Rok XVI. Nr. 52. Czwartek 5 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Z posiedzenia komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 4.3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji administracyjnej wyłoniła się znów kwestja składu osobowego. Przedstawiciel Związku Ludowo Narodowego Kozłowski i pos. Holeksa (Ch. D.) i Bednarczyk zagrozili przewodniczącemu Putkowi urządzeniem ponownej secesji, jeżeli pos. Putek nie zastosuje się do składu przedstawionego przez kancelarję sejmową. Pos. Putek oświadczył, że zastosuje się do tego już w czwartek.

W obszernej dyskusji, która się następnie rozwinęła nad ordynacją do gmin wiejskich socjaliści zapowiedzieli bezwzględną walkę o równość praw wyborczych, w czem sekundowali im żydzi, natomiast klub Z. L. N. i Piastowcy wypowiedzieli się przeciwko proporcjonalności, a za pluralnością.

Poseł perski w Warszawie.

WARSZAWA, 4.3. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył poseł perski Assak Khan Jamine Khagkan w celu podjęcia rokowań o uregulowanie stosunków polsko-perskich. Minister Skrzyński przyjął posła perskiego na audjencji przed swoim wyjazdem do Genewy.

Poselstwo włoskie w Warszawie o chorobie Mussoliniego.

WARSZAWA, 4.3. (Tel. wł.). Poselstwo włoskie komunikuje, że wszelkie wiadomości, opublikowane niedawno, dotyczące choroby Mussoliniego, oraz przyczyny, która spowodowała ją, są pozbawione wszelkich podstaw. Mianowicie dzienniki nieprzychylne Mussoliniemu twierdziły jakoby zapadł on na zdrowiu, skutek rzekomego postrzelenia przez włoskiego następcę tronu, albo przez ukąszenie lwicy.

O polską flotę handlową.

GDYNIA, 4.3. (A. W.). Organizacje, zajmujące się sprawą utworzenia polskiej floty handlowej oraz sfery rządowe, które wspierają tę akcję, zbierają oferty od stoczni gdańskich na budowę typowego statku handlowego. Wzmożenie ruchu oraz budowa portu tutejszego zaniepokoiło gdańskie sfery gospodarcze, które rozumieją, że port w Gdyni może wytworzyć Gdańskowi groźną a nawet zabójczą konkurencję. Dzienniki pełne są ostrzeżeń lub napadów na prasę polską za jej kampanję żądającą bojkotu Gdańska.

Litwa się zbroi.

KOWNO, 4.3. (AW.). Rząd litewski czyni energiczne przygotowania do zwiększenia siły zbrojnej. Niedawno tu nadszedł transport 10 tys. karabinów w Neapolu. Obecnie Litwini poczynili zamówienia samolotów wojskowych w Pradze. O ile okażą się dobre, rząd litewski cały park lotniczy będzie zaopatrywał w samoloty firm czesko-słowackich.

ZAWIADOMIENIE.

Wobec przyłączenia się Sosnowieckiego oddziału Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce „Rozwój" do akcji Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej w Sosnowcu — niniejszym odwołujemy zebranie organizacyjne w dniu 5 go marca r. b., na które Zarząd Towarzystwa „Rozwój" zaprosił szereg organizacji gospodarczo-społecznych i upraszamy te organizacje, które zechciałyby wydelegować na to zebranie swych reprezentantów — o przyłączenie się również do jednolitej akcji narodowo gospodarczej, która powinna zjednoczyć całe polskie społeczeństwo w Sosnowcu.

Zarząd Sosnowieckiego Oddziału Towarzystwa „Rozwój".

Uroczystości żałobne w Berlinie.

Eksportacja zwłok prezydenta Eberta do Heidelbergu.

BERLIN, 4.3. (PAT.) W przedsionku domu prezydenta Rzeszy złożono mnóstwo wieńców. U wchodu ustawiono dwie warty reichswehry. Ściany westybulu są okryte czarnym kirem, i tutaj wiele wspaniałych wieńców. Na pierwszem piętrze w gabinecie zmarłego prezydenta ustawiono katafalk pod baldachimem. Trumnę okrywa sztandar prezydenta Rzeszy i ma być wraz z nim pochowany. W sąsiednich pokojach pozakrywano drzwi, pozakrywano zwierciadła czarnemi zasłonami. Po obu bokach trumny stoją warty honorowe reihswehry i marynarki.

Wśród licznych wieńców wyróżniały się następujące: Od króla Wielkiej Brytanji, od Prezydentu Rzeczypospolitej Polskiej, królowej holenderskiej, ambasadora amerykańskiego, cesarza japońskiego, korpusu dyplomatycznego i wiele inn.

Ulice od domu prezydenta przez bramę brandenburską do Reichstagu i dalej od dworca kolejowego były skromnie udekorowane.

Magistrat berliński postanowił nazwać jedną z główniejszych ulic Berlina ulicą Fryderyka Eberta.

BERLIN, 4.3. (Pat.) Dziś odbyła się tu eksportacja zwłok prezydenta Rzeszy Eberta do Heidelbergu. Uroczystości żałobne, które w myśl życzenia rodziny zmarłego miały mieć charakter republikańskiej prostoty, odbyły się przy olbrzymim natężeniu publiczności.

Już od południa poczęły gromadzić się tłumy na ulicach, któremi miał przeciągać kondukt pogrzebowy.

W przybranym kirem domu Prezydenta republiki zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wśród nich poseł polski Olszowski, przedstawiciele parlamentów zagranicznych, rządu niemieckiego i rządów poszczególnych krajów Rzeszy, przedstawiciele stronnictw socjalistycznych cudzoziemskich, wśród nich poseł Diamand i deputowany francuski Renaudel, delegacji armji i floty świata przemysłowego, naukowego, artystycznego, prasy i t. d.

O godz. 3 po południu orkiestra zagrała marsz pogrzebowy Bethovena (Heroika). Gdy umilkły tony marsza, zabrał głos kanclerz Rzeszy Luther, zwracając się na wstępie z wyrazami współczucia i szacunku do żony zmarłego prezydenta, która dzieliła jego troski a zwłaszcza w ostatnich czasach cierpiała wielce pod wpływem kampanji politycznej, kierowanej przeciw jej mężowi. Kreśląc życie zmarłego, podniósł kanclerz szczególnie jego stanowisko patrjotyczne, zajęte podczas wojny i rozważną politykę w okresie rewolucyjnym, której w znacznej mierze Niemcy zawdzięczają szybkie zwołanie konstytuanty i uniknięcia chaosu. W dalszym ciągu kanclerz zaznaczył, że pomimo umiarkowanego i objektywnego stanowiska, jakie prezydent Ebert zajmował w kwestjach politycznych w ostatnich czasach, nie zaplerał się on nigdy swej przeszłości socjalistycznej. Wyraziwszy uznanie dla charakteru zmarłego, kanclerz Luther podkreślił w zakończeniu jego rolę jako prawdziwego przywódcy narodu i państwa niemieckiego w trudnym okresie powojennym.

Po przemówieniu kanclerza, kondukt pogrzebowy wyszedł z domu prezydenta, udając się w stronę Reichstagu.

Pochód otwierał oddział policji konnej, za którym szły kompanje honorowe oddziałów wojsk różnej broni. Za trumną szli członkowie najbliższej rodziny Eberta, dalej przedstawiciele rządu Rzeszy, ciało dyplomatyczne i inne osobistości, które były na ceremonji żałobnej w pałacu Prezydenta. Na końcu postępowali przedstawiciele związków zawodowych i innych, między którymi wyróżniała się szczególnie wielotysięczna grupa organizacji republikańskiej Reichsbanner schwarzrot-gold.

Kondukt zatrzymał się przed parlamentem, z którego stopni prezydent parlamentu Loebe pożegnał zmarłego prezydenta republiki w imieniu parlamentu, podkreśliwszy pochodzenie Prezydenta Eberta, który wyszedł ze środowiska ludu pracującego, wspomniał o tragicznym losie prezydenta, który, zyskawszy uznanie całego narodu w okresie rewolucji, był następnie tak namiętnie zwalczany ze strony prawej i lewej. Prezydent Ebert zmarł w chwili, gdy praca jego w ciągu lat ostatnich zaczęła dawać owoce i gdy Niemcy zbliżają się znów do zajęcia należnego im miejsca. Z Reichstagu ruszył kondukt pogrzebowy na dworzec anhalcki, skąd zwłoki Prezydenta przewieziono do Heidelbergu.

Narada w sprawie rozwodów.

WARSZAWA, 4.3. (A.W.) Dziś pod przewodnictwem wice-prem. Thugutta odbyła się narada w sprawie rozwodów, udzielanych przez cerkiew prawosławną. W naradzie uczestniczyli dyrektorowie departamentów ministerjum sprawiedliwości, wyznań religijnych i spraw wewnętrznych.

Zjazd Kółek Rolniczych.

WARSZAWA 4.3. (A.W.) Dziś w dalszym ciągu obradował Zjazd Kółek Rolniczych. W licznych referatach wystosowano cały szereg życzeń zarówno pod adresem członków, jak i państwa. Żądano wzmocnienia karności organizacyjnej, współpracy kółek z samorządami gminnymi, wezwania młodzieży wiejskiej, kończącej szkoły rolnicze do pracy w kółkach. Poseł Gościcki żądał poważnego powiększenia budżetu ministerjum rolnictwa na kredyty dla podniesienia kultury rolnej i subwencjonowania organizacji rolniczych, oraz rozmaitych ułatwień podatkowych.

Najwyższe władze obrony państwa.

Z Sejmowej Komisji Wojskowej.

WARSZAWA, 4.3. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa. Przyjęto szereg artykułów rozdziału pierwszego, zatytułowanego „Prezydent Rzeczypospolitej". W rozdziale tym wyrażone są funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. Między innemi przyjęto następujące artykuły: I. Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa jest Prezydent Rzeczypospolitej. V. Prezydent zarządza mobilizację na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojskowych. VI. Prezydent wypowiada wojnę i zawiera pokój za poprzednią zgodą sejmu. Artykuł VIII dotyczy ogółu upoważnień ustawowych Prezydenta Rzeczypospolitej od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas trwania wojny.

Komisja reform rolnych.

WARSZAWA 4.3. (Pat.) Komisja reform rolnych sejmu obradowała dziś nad dwoma projektami ustawy o reformie rolnej, rządowym i klubu Wyzwolenia. Minister reform rolnych Kopczyński przedłożył szczegółowo dane statystyczne, dotyczące obszaru wielkiej własności, następnie klasyfikację poszczególnych rodzajów własności ziemskiej i potrzeby, wynikające z reformy rolnej.

Hr. Coudenhore u marszałka Rataj.

WARSZAWA, 4.3. (Pat.) Marszałek sejmu Rataj przyjął dziś hr. Coudenhore Calergiego, znanego autora dzieła Paneuropa. W czasie dłuższego posłuchania autor zaznajamiał marszałka ze swemi pracami mającemi na celu stworzenie Zjednoczonych Stanów w Europie.

Echa śląskie.

Wyrok w procesie komunistów.

KATOWICE, 4.3 (telefonem) Jak już donosiliśmy w Katowicach odbywa się proces przeciw 15 robotnikom oskarżonym o działalność komunistyczną.

W dzisiejszym dniu procesu sala wypełniona szczelnie publicznością. Od policji roi się, wszystkie wejścia obsadzono. Pilnują porządku nauczeni smutnem doświadczeniem z procesu osławionego Stolarza. Komenda spoczywa w wytrawnych rękach kom. Urbańczyka. Porządek na sali wzorowy. Oskarżeni pochodzący ze sfer robotniczych, ludzie starsi, ojcowie rodzin zachowują się spokojnie nie okazując nawet zdenerwowania. Jedynie Rybarczyk okazuje niepokój.

Godzina 7.40 wieczorem wchodzi trybunał, wywołując poruszenie obecnych. Na twarzach malu e się skupienie. Z mocnym, dobitnym głosem odczytuje przewodniczący p. Pappca wyrok. Za usiłowanie wywołania przewrotu ustroju Rzeczypospolitej Polskiej skazani zostali: Wieczorek Józef zam. w Opszowcu na 1 i pół roku twierdzy z wliczeniem 5 miesięcy aresztu śledczego. Panczek Józef zam. w Nikiszowcu—1 rok twierdzy z wliczeniem 7 m. Paweł Pałka zam. w Chropaczowej—1 i pół r. twierdzy z wliczeniem 6 mies. Franciszek Nanko zam. na kop. „Fuerstengrube"—1 rok twierdzy z wliczeniem 7 mies. Wróbel Michał zam. w Krol. Hucie—1 r. twierdzy z wliczeniem 7 mies. Siwiec Feliks—1 r. tw. z wliczeniem 7 mies. Pricko Franciszek zam. w Lipinach—1 r. tw. z wliczeniem 7 mies. Zawisło Wilhelm zam. w Kr. Hucie—8 mies. tw. z wliczeniem 1 i pół mies. Winkter Ludwik zam. w Kr. Hucie—8 m. z wliczeniem 2 mies. Rybarczyk Paweł—8 m. z wliczeniem 2 mies. Meier Teodor zam. w Chropaczowej—1 rok z wliczeniem 2 mies. Wszyscy wymienieni skazani zostali na kary twierdzy.

Uwolniono Haję Piotra zam. w Nikiszowcu, Kocura Teofila zam. w Szopienicach, Walentego Walszu zam. w Świętochłowicach oraz Franciszka Złobińskiego.

Jak z tego wynika zasądzono 11, uwolniono 4.

Prokurator postawił wniosek o aresztowanie natychmiastowe odpowiadających z wolnej stopy osk. Zawisy i Meiera, który jednakże Trybunał odrzucił. Wniosek obrońcy adw. Duracza o wypuszczenie zasądzonych za kaucją, został częściowo przychylnie przyjęty. Zwolniono za kaucją—Panczka, Nankę, Wróbla i Siwca. Wniosek o wypuszczenie pozostałych 6-iu trybunał odrzucił.

P. Cziczerin mówi...

MOSKWA, 4.3. (A. W.) Wszyscy wpływowi komissarze ludowi republiki sowieckiej, którzy bawili w Tyflisie — przybyli do Baku na posiedzenie specjalnego komitetu wykonawczego. Cziczerin w swojem przemówieniu wskazał na znaczenie okolic Baku, które służą do wzmocnienia rosyjskich stosunków gospodarczych z Francją i Włochami.

Zaatakował on ostro reprezentację zagranicznych towarzystw naftowych, które posiada o czynne poparcie ostatniego ruchu powstańczego w Gruzji. Następnie Rykow wywodził, że Francja występuje przeciw mieszaniu się obcych do jej polityki, natomiast sama wtrąca się do spraw rosyjskich i to pod pozorem obrony interesów ludności gruzińskiej.

Osunięcie się ziemi.

HELGOLAND, 4.3. (Pat.) Po wschodniej stronie górnej terasy (t. zw. Oberlandu) niedaleko kasyna runęło wczoraj do morza około 3000 metrów kubicznych ziemi. Skutkiem tego pawilon ogrodowy zawisł nad skałą. Jedna z nowo wybudowanych will znalazła się w bardzo wielkiem niebezpieczeństwie. Dom, stojący tuż nad brzegiem skały, musi być rozebrany. Ponieważ skała w kilku miejscach się zarysowała, zamknięto kilka przejść na górnej terasie.

Dokoła paktu gwarancyjnego.

Propozycje niemieckie. — Status quo nad Renem. — Niemcy nie podejmą akcji na Wschodzie. — Pakt gwarancyjny kosztem Polski. — Źródło kampanji przeciwpolskiej w Paryżu. — Największy wróg Polski—Niemcy.

WARSZAWA, 4.3. (Tel. wł.) Z różnych stron nadeszły bardzo poważne wiadomości o propozycjach Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego. Dziennik „Times" podaje tekst propozycji niemieckiej przedłożonej przez Niemcy piśmiennie. Niemcy uznają wielkie znaczenie utrzymania status quo nad Renem. Dla Francji, Anglji, Bel. żadne uregulowanie kwestji reńskiej nie może być uważane za pewne, dopóki Niemcy były by z tego paktu wyłączone. Wobec tego jako dowód dobrej woli rząd niemiecki gotów jest dyskutować nad możliwością paktu gwarancyjnego z włączeniem kwestji reńskiej.

Do dyskusji powinny być zaproszone wszystkie zainteresowane państwa. Dalszym rozwinięciem paktu byłoby zawarcie układów, według których spory pomiędzy Niemcami, a Polską i Czechosłowacją podlegałyby arbitrażowi.

Ambasador niemiecki do tych propozycji dodał ustne objaśnienia, które brzmią nieco inaczej. Oświadczył wszędzie gotowość rządu niemieckiego do obietnic, że pod żadnym pozorem Niemcy nie podejmą akcji militarnej w celu przeprowadzenia jakiejkolwiek zmiany granic. Rząd niemiecki będzie usiłował uczynić to przez bezpośrednie rokowania z Polską. Gdyby zaś niedoprowadziło to do skutku, to starać się będzie załatwić wszelkiemi innemi pokojowem środkami, szczegółowo przewidzianemi przez statut Ligi Narodów.

Niektórzy politycy z kół angielskich uważają niemieckie propozycje za nęcące i wyrażają życzenie, żeby Niemcy otrzymali sposobność okazania, o ile pragną się przyczynić do rozsądnego uregulowania spraw europejskich. Niemcy miały przez to pośrednictwo, jak twierdzi „Times", zakomunikować Polsce szereg propozycji, których Polska nie mogła przyjąć, jako podstawę poważnej dyskusji.

Według tych propozycji, Polska miałaby oddać Pomorze Niemcom, natomiast zato otrzymać wolny dojazd koleją i Wisłą do wolnego portu na Bałtyku.

Od siebie dodajemy, że w kołach urzędowych kategorycznie zaprzeczono tej ostatniej wiadomości „Timesa".

Jack Bainville twierdzi, że propozycje niemieckie mają głównie na celu uzyskanie licznych kompensat kosztem Polski i chcą nagiąć Francję do paktowania z Niemcami.

Anglicy mówią, że zupełnie jest wyłączone, żeby jakikolwiek gabinet londyński odnowił serdeczne porozumienie z 1914 r.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" rozmawiał z posłem francuskim większości parlamentarnej, który mu oświadczył, że Polska jest otoczona poważnemi niebezpieczeństwami, które wszyscy widzą oprócz dyplomatów polskich. Dochodzą wiadomości, że nowa kampanja przeciw Polsce przygotowuje się w Paryżu. Na cele tej kampanji miano przeznaczyć znaczne sumy funtów szterlingów i dolarów.

Po ostatniej rozmowie Focha z Herriotem twierdzą, że Foch złożył Herriotowi konkretne propozycje, które posiadają 2 punkty: 1) że wszystkie państwa Europy zainteresowane położeniem nad Renem gwarantują sobie nawzajem granice w zachodniej Europie, 2) zaś Niemcy zobowiązują rewizje innych granic przeprowadzić w drodze pokojowej albo przez układy z poszczególnemi krajami, albo przez zwrócenie się do Ligi Narodów z powołaniem się na art. 19 statutu Ligi.

W berlińskim dzienniku „der Tag" prof. Footsch twierdzi, że zaniepokojenie w Polsce ujawniło ostatnie przemówienie min. Skrzyńskiego. Prawica i lewica zgodziły się jednogłośnie na to, że odwiecznym wrogiem Polski w Europie są Niemcy. Tylko nieliczni politycy polscy widzą w Rosji wroga Polski.

Pakty polskie, zawarte z Rumunją, Francją, z państwami bałtyckiemi i Czechosłowacją są zawarte pośrednio przeciwko Anglji, która nie chce się angażować na wschodzie Europy.

Głosy prasy o propozycjach niemieckich.

PARYŻ, 4.3 (Pat) Dzisiejsza prasa paryska szeroko omawia propozycje niemieckie, dotyczące paktu gwarancyjnego. Według informacji, zasięgniętych w tejże sprawie—przez dyplomatycznego redaktora Agencji Havasa, propozycje niemieckie zawierają projekt zawarcia przez Niemcy traktatów z Polską i Czechosłowacją o obowiązkowem arbitrażu.

„Echo de Paris" nazywa projekt taki w najwyższym stopniu niepokojądym, przyczem zapytuje, dlaczego to Niemcy nie proponują takich samych gwarancji wzajemnych na wschodnich swych granicach podobnie jak na zachodnich.

„Petit Parisien" pisze: Aby ocenić należycie wartość propozycji niemieckich, należy dokładnie poznać istotne zamiary Niemiec co do ich granic wschodnich.

„Matin" swoje uwagi kończy oświadczeniem: Aby upewnić się o zamiarach Niemiec, należy zażądać od nich przedewszystkiem rozbrojenia się, a następnie wstąpienia do Ligi Narodów bez stawiania jakichkolwiek zastrzeżeń czy warunków. Jeżeli Niemcy żądaniu temu odmówią, będzie to oznaczało, iż stanowią one poważne niebezpieczeństwo, przeciwko któremu żadne środki nie mogą być nigdy ani zbyt skuteczne, ani przedwczesne, przyczem środki takie musiałyby być podjęte wspólnie z Anglją, o ile ona należycie pojmuje sytuację, wspólnie zaś z innemi państwami zagrożonemi przez Niemcy, o ileby Anglja odmawiała zrozumienia tej sytuacji.

„Figaro", omawiając sprawę bezpieczeństwa pisze: Francja przyjęła na siebie pewne zobowiązania względem Polski i ani honor, ani interes Francji nie pozwalają jej na uchybienie tym zobowiązaniom.

„Ere Nouvelle" oświadcza: Francja zada bezpieczeństwa nietylko dla siebie samej lecz i dla wszystkich narodów kontynentu. Podpisanie ewentualnego paktu gwarancyjnego musi ipso facto oznaczać całkowite uznanie terytorjalnego stanu rzeczy, ustalonego w Europie wschodniej przez traktat wersalski.

Oświadczenie p. Drumonda.

RYGA 4.3. (Pat.) Sekretarz Ligi Narodów Sir Erik Drumond przed odjazdem z Rygi w wywiadzie dziennikarskim, powiedział co następuje: Przystąpienie Ameryki do Ligi Narodów jest tylko kwestją czasu. Zdaje się również, że przystąpienie do Ligi Narodów Rosji, aczkolwiek posiada ona zgoła odmienną strukturę wewnętrzną, będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie.

Strajk kolejowy w Lipsku.

DREZNO, 4.3. (Pat.). Dziś w południe zastrajkowała część personelu dworców towarowych kolei państwowych w Lipsku. Zaprzestało pracy przeszło 600 robotników. Związek kolejarzy donosi, że strajk już w najbliższych godzinach prawdopodobnie rozszerzy się. Rokowania z towarzystwem kolei państwowych Rzeszy o zarobki są w toku.

Namysłowski u prezydenta Coolidge'a.

WASZYNGTON, 4-3. (Pat.). Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge przyjął na posłuchaniu dyrygenta polskiej orkiestry włościańskiej Namysłowskiego, którego przedstawił prezydentowi poseł Rzplitej dr. Wróblewski. Po południu odbył się w Waszyngtonie koncert orkiestry Namysłowskiego. Powodzenie koncertu było ogromne.

Nowy gabinet turecki.

PARYŻ, 4-3. (Pat.). Z Angory donoszą, że misję utworzenia nowego gabinetu tureckiego powierzono baszy Ichmetowi. Tekę spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie Tewfik Puchdi-basza.

Półk. Kukowski w Paryżu.

PARYŻ, 4-3. (Pat.). Przybył tu 1 marca półkownik Kukowski, zastępca szefa gabinetu ministra spraw wojskowych z pismami od polskiego Ministra spraw Wojskowych do ministra wojny Nolleta i marszałka Focha. Pisma te poruszają bardzo ważne i aktualne sprawy, dotyczące obu armji.

Panika na giełdach włoskich.

RZYM, 4.3. (A.W.) „Messagero" donosi, że w związku z obecną sytuacją, spowodowana nieczynnością giełd włoskich powstała we Florencji wielka panika wśród publiczności na giełdzie, która nie chciała opuścić gmachu i dopiero przy pomocy władz zdołano nakłonić zgromadzonych do opuszczenia giełdy. Dzienniki stwierdzają, że wielcy przemysłowcy i kapitaliści udzielają swego poparcia makierom giełdowym, którzy nie chcą się poddać nowemu dekretowi ministerjalnemi, organiczającemu handel dewizami. Część prasy nawołuje rząd do ustępliwości i kompromisu.

Wybuch w fabryce.

BELIN, 4.3. (PAT) W westfalsko-anhalckiej fabryce materjałów wybuchowych w Rheinsdorfie Wittenbergo nastąpił dziś przed południem straszny wybuch, skutkiem czego 5 osób zostało zabitych, 7 ciężko a 31 lekko rannych. Straty materjalne są olbrzymie, przyczyna wybuchu niewyjaśniona.

WITTENBERG, 4.3. (PAT) O katastrofie donoszą, że najpierw wybuchł pożar, poczem w krótkich odstępach czasu nastąpiły trzy eksplozje. Fabryka dynamitu oddalona jest o 7 klm od miasta. Oddział w którym wybuchł pożar, składa się z szeregu osobnych domków. Gwałtowne ściśnienie powietrza pozrywało dachy z okolicznych budynków. Ucierpiały magazyny. Szkodę obliczają na 200.000 marek.

Orkan we Francji.

PARYŻ, 4.3. (PAT) Na południowych wybrzeżach Francji rozszalał się gwałtowny orkan, wyrywając drzewa z korzeniami i zalewając wodą ogromne obszary pól i łąk. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

Niewiara czy nieświadomość?

Wiecie, co duszę rosyjską najbardziej precyzuje w jednem słowie?

— „Naplewat'!"

Jest w tem słowie i tołstoizm, i mistycyzm religijny, i bolszewizm, a przedewszystkiem jest najszkodliwsza ze stanowiska społecznego — rezygnacja. Czyż tej rezygnacji nie widać w postępowaniu Rosjanina? Rezygnacji, która graniczy z upadlającą biernością, rezygnacji, która doprowadza do poddawania się cudzej woli, słabości, zatraty własnej osobowości.

W naszem codziennem wypowiadaniu się, w naszych powszechnych wykrzyknikach mieści się liryzm słowiański, ale równocześnie także pogodna otucha.

— „Jakoś to będzie!"

Nie jest to niestety męskie ustosunkowanie się do zagadnienia, ale nie jest także ostateczna rezygnacja. Mieści się w tem urocze rozmarzenie i radosne, jasne, optymistyczne wejrzenie w przyszłość. Ale niema w tem zwartej siły wykucia tej przyszłości systematyczną, planową budową.

Wbrew temu jasnemu wejrzeniu na świat, mającemu silne uzasadnienie w psychologji społeczeństwa, ileż pesymizmu słyszy się w naszych rozmowach o naszych stosunkach! Ileż niezadowolenia, rozgoryczenia, krytyki, niedomówień znaczących, a często wręcz insynuacji słychać w naszych sądach o nas samych!

Wszystko niemal jest u nas złe, wadliwe, przepojone kołtuństwem, obskurantyzmem, nietolerancją, złą wolą, oszustwem, niedołęstwem i nieuctwem. W wystąpieniach dokonywamy na sobie samych wiwisekcji najohydniejszych.

Niezadowolenie i krytyka są czynnikami postępu. Zadowolenie oznacza zastój.

Nie obawiajmy się krytyki. Niezadowolenie, które słychać dość często, przyczynia się ciągle do zamiany na lepsze, do poprawy stosunków. To, co widzimy wokół nas, nie może być wyłącznie miarodajne dla nas samych. Dopiero przy porównaniu naszych stosunków z innemi państwami i innymi narodami, daje podstawę do oceny, czy istotnie jesteśmy tak zacofani jak się nam wydaje i czy stosunki u nas są tak fatalne, jak przypuszczamy i wreszcie, czy widoki na przyszłość pozwalają nam być pesymistami?

Otóż porównanie Polski z innemi państwami pozwala nam być optymistami. Warunki, w jakich rozwijało się państwo polskie w przeciągu pierwszych sześciu lat powojennych, były dla nas niezwykle uciążliwe. Wojna z bolszewikami, ruina kraju, powszechny kryzys gospodarczy, różnorodność ustawodawstwa i typu psychicznego Polaka w trzech zaborach, zupełny brak aparatu administracyjnego, nieprzygotowanie do rządzenia tak wielkiem, jak Polska, państwem — to wszystko są bardzo wielkie niedomagania, które w zupełności usprawiedliwiają braki, jakie dziś jeszcze istnieją.

Gdzieindziej nie dzieje się o wiele lepiej. Ani w państwach małych, ani też w dużych, które posiadają za sobą ugruntowane tradycje rządzenia. Można to stwierdzić zupełnie śmiało i można tego dowieść przykładami.

Albo niewiara albo nieświadomość powodują tylko zbyt krytyczną ocenę stosunków Polski. Niewiara we własne siły, niewiara w naród. Dorobek nasz państwowy do takiej niewiary nikogo nie uprawnia. Raczej odwrotnie: napawać musi otuchą.

Pozostaje tylko nieświadomość. Tę musimy tępić u siebie i u obcych.

Oba czynniki niewiara i nieświadomość są z sobą ściśle zespolone. Oba ujemnie oddziaływują na życie i dezorganizują. Wiara w zwycięstwo jest już połową zwycięstwa. Świadomość dróg i rzeczywistości ułatwia osiągnięcie zamierzonego celu.

One też muszą dominować w życiu publicznem i przewodzić naszym czynom.

Warszawa. *Hier. Wierz.*

List z Paryża.

FRANCJA POD ZNAKIEM SPADKU FRANKA.

(Od własnego korespondenta „Iskry".)

Paryż, dnia 28 I. 1925.

Szybkość, z jaką kilknaście konstytucji francuskich, republikańskich czy monarchistycznych zmieniło się od czasów Wielkiej Rewolucji, pozwalała mieć nadzieję, że obchodzone wczoraj 50-cio lecie ostatniej ustawy konstytucyjnej (25.II. 1875) przeistoczy się w święto narodowe. Mimo jednakże tak poważnego okresu przetrwania, uroczystość wspomniana obchodzona była tylko urzędowo i to jeszcze nadzwyczaj skromnie.

Jednej tylko ciekawej rzeczy dowiedzieliśmy się przytem, mianowicie to, że Francja jeśli jest dzisiaj republiką, zawdzięcza to formalnie tylko Polakowi. Albowiem po wojnie francusko-pruskiej i zdetronizowaniu Napoleona III Konstytuanta w Wersalu spędziła długie miesiące na jałowych dyskusjach — monarchja czy republika. Zwolennicy obu tych form ustroju p a ń s t w a rozporządzali prawie równą ilością głosów, jednak zarówno republikanie nie byli zdolni do utworzenia silnej rzeczypospolitej ze względu na wielką liczbę radykałów w swych szeregach, jak też i monarchiści, podzieleni na zwalczających się namiętnie zwolenników powrotu Bourbonów, Bonapartystów i Orleanistów. W takim stanie rzeczy wniósł deputowany Wallon o zdecydowanie czy Francja ma być republiką. Głosujących było 705 posłów. Głosy oddawano według listy alfabetycznej tak, że jako ostatni miał oddać swój głos deputowany Wołowski, Polak z Królestwa. Do ostatniej chwili wynik był niepewny, gdy odczytywano nazwisko Wołowskiego było 352 — na — 352. I tu głos Polaka rozstrzygnął; ustrój republikański Francji uchwalono większością jednego głosu polskiego.

Francja żyje dziś pod znakiem (czy czytał kto kiedykolwiek korespondencję, w którejby ktoś lub coś nie „żyło pod znakiem"?!) spadku i ratowania swej waluty. Wprawdzie kurs franka od kilku tygodni nie uległ większym zmianom, wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że jest to tylko chwilowa stałość, a nie stabilizacja. Pod tym względem Francja jest w gorszem położeniu niż była Polska przed dwoma laty, a to ze względu na niestosunkowo dużą warstwę ludzi, żyjących tylko z nagromadzonych oszczędności.

Czemprędzej więc szukają Francuzi swego Grabskiego. Skrajnej lewicy wydaje się, że już go odkryła w osobie p. Caillaux, b. prezesa Rady Ministrów, skazanego, jak wszyscy pamiętają, na wygnanie z kraju podczas pierwszej prezydentury p. Poincarego, za zdradę interesów państwa. Zdjęcie z siebie tej banicji zawdzięcza p. Caillaux przedewszystkiem drożyznie, która umożliwiła dojście do steru rządów jego towarzyszy partyjnych (radicaux socialistes) i ogłoszenie przez nich amnestji. Korzystając bowiem z ustawicznego wzrostu drożyzny, socjaliści wszelkich ugrupowań zdołali wmówić w chwili wyborów w opinję, że spadek franka spowodował gabinet p. Poincarego, zadłużając się na okupację Zagłębia Ruhry. Dzięki tej taktyce odnieśli wprawdzie korzyści przy wyborach, jednak tylko chwilowe, bo już obecnie daje się odczuć zwrot opinji do dawnego kierunku, uświadamiającej sobie, że spadek franka jest następstwem barbarzyńskiego napadu Niemców w 1914 r. i zniszczenia przez nich wielu bogatych prowincji, a deficyt budżetu zawdzięczać należy głównie wydatkom na ich odbudowę.

Jan Krzemień.

PRAGMATYKA NAUCZYCIELSKA w SEJMIE.

Warszawa, 1 marca.

W komisji oświatowej Sejmu obradowano, jak już donosiliśmy, nad pragmatyką nauczycielską.

W dyskusji szczegółowej przyjęto dotąd trzy rozdziały, obejmujące 25 paragrafów. Najwięcej czasu zajęła sprawa stabilizacji nauczycieli, przenoszenia ich w drodze służbowej dla „dobra szkoły" i oceny pracy nauczyciela w arkuszu kwalifikacyjnym oraz odwołania do wyższej instancji w razie oceny niedostatecznej.

Celem ujednostajnienia poglądów na te sprawy wybrano podkomisję z 7 osób, która pod przewodnictwem p d-ra Mendrysa odbyła kilka posiedzeń i doszła do uzgodnienia wniosków, przyjętych przez wszystkich członków.

Nauczycieli podzielono na tymczasowych, stałych w służbie, automatycznie po dwu latach pracy przy przepisanych kwalifikacjach (§ 10) i stałych na stałych posadach, które również jak stanowiska kierowników i dyrektorów uzyskuje się drogą konkursu, rozpisywanego natychmiast po opróżnieniu lub utworzeniu stanowiska (§ 13).

Co do przenoszenia, postanowiono iż nauczycieli tymczasowych wolno przenosić bez ograniczeń, nauczycieli stałych w służbie (§ 10) przenosi dla potrzeb organizacji szkolnictwa władza co najmniej II instancji. Nauczycieli stałych o stałej posadzie (§ 13) przenosi dla potrzeb organizacji szkolnictwa Minister, dla „dobra szkoły" zaś tak nauczycieli stałych w służbie (§ 10), jak i nauczycieli na stałych posadach Ministerjum W. R. i O. P. po wysłuchaniu opinji Rady Szkolnej Powiatowej względnie Okręgowej.

W ten sposób obwarowano nauczycielstwu stałość miejsca (Stabilitas loci), mając jednak na względzie dobro państwa; pozostawiono Ministrowi możność przeniesienia stałego nauczyciela w wyjątkowych wypadkach, przyczem do głosu przychodzi również społeczeństwo przez Rady Szkolne. Na innem atoli stanowisku stali przedstawiciele P.P.S., Wyzwolenia i mniejszości narodowych, stąd też zgłosili votum mniejszości, domagające się skreślenia przenoszenia w drodze służbowej dla „dobra szkoły". I jakkolwiek jest wiadomem, że przeciw posłom — przedstawicielom nauczycielstwa z klubów Ch. D., Z. L. N., Ch. N. i Piasta, którzy głosowali za przyjęciem propozycjami rozpęta się demagogiczna agitacja między nauczycielstwem w kraju, zniesławiająca ich jako wrogów nauczycielstwa, to jednak my wierzymy głęboko, iż ogół nauczycielstwa patrjotycznie usposobiony zrozumie, że ponad przywilejami stanu stoi Ojczyzna i Państwo, a wzgląd na nie domagał się jednak, aby pozostawić ministrowi władzę przenoszenia nauczyciela; wysoka zaś godność tego urzędu i dopuszczenie do głosu społeczeństwa, a w ten i nauczycielstwa, bo i ono do Rad Szkolnych należy, chroni nauczycielstwo przed nadużyciami, jakie mogłyby się wydarzyć. Zresztą, jak wykazali prawnicy, Konstytucja nie dopuszcza dla urzędników bezwzględnej stałości miejsca służby, gdyż to uniemożliwiałoby odpowiedzialność ministra za jego resort i niezawodnie i Sejm nie mógłby w tem sposób stwarzać dykasteryjne, a więc i niedemokratyczne przywileje.

Załatwiono także zgodnie z opinją reprezentantów stronnictw (poseł Malik P.S.L., Kujawski Ch. N., Mendrys Ch. D. i Mierzejewski Z.L.N.) artykuł, omawiający ocenę pracy nauczycielskiej.

Postanawia on, iż spostrzeżenia i ocenę pracy na podstawie wizytacji wpisuje do nauczycielskiego arkusza kwalifikacyjnego w szkołach powszechnych inspektor szkolny, w szkołach średnich dyrektor, w innych zaś szkołach oznaczona przez ministra osoba. Ocena może być: niezadawalająca, zadawalająca i bardzo dobra, a winna być wpisywana co trzy lata, w razie potrzeby jednak wcześniej. Przeciw ocenie niezadawalającej wolno jest nauczycielowi wnosić odwołanie w przeciągu dni 15-tu do władz wyższych, które delegują do ponownego zbadania pracy nauczyciela komisję z 3 członków: wizytatora, inspektora i nauczyciela, wybranego przez nauczycielstwo, dla szkół średnich zaś wizytatora, dyrektora i nauczyciela, wybranego przez Radę Pedagogiczną. Wpisujący opinję inspektor względnie dyrektor nie może być członkiem komisji odwoławczej. Decyzje jej są ostateczne, a muszą być wydane w przeciągu 6-ciu tygodni. Kwalifikacja nauczyciela jest jawna, wolno im arkusz nauczycielski przeglądać, czynić odpisy i wnosić do władz zażalenie, jeżeli spostrzeżenia krzywdzą ich w czemkolwiek. Wnioski odmienne, stawiane przez lewicę, aby oceny dokonywała Komisja osobna — upadły.

Z innych postanowień należy wspomnieć, że przy zmianie stopnia organizacyjnego szkoły ogłasza się konkurs jedynie przy przemianie 4-klasowej na 5-klasową, natomiast od 2 — 4-klasowej i od 5—7-klasowej zostaje bez konkursu dotychczasowy kierownik, o ile posiada wymagane kwalifikacje. Przy przemianie kilku szkół w jeden wyższy typ organizacyjny rozpisuje się konkurs na kierownika. Kierownikiem szkoły powszechnej można zostać po 3-ch latach stałej służby nauczycielskiej, a dyrektorem szkoły średniej po 8-iu latach służby wogóle. Nadto minister może mianować dyrektorami wybitnych pedagogów szkół prywatnych oraz wybitnych fachowców dla szkół zawodowych, chociaż nie mają ustalenia w służbie (§ 10), wymaganego od innych kandydatów. Czas służby w szkołach prywatnych może minister zaliczyć w całości lub w części do lat pracy, jak również czas pracy przed przerwą, jeżeli nauczyciel wystąpiwszy, ponownie wraca do służby państwowej. To samo dotyczy nauczycieli kontraktowych i zawodowych. Skreślono (§ 9), mocą którego rząd domagał się zezwolenia wyższych władz na nominację osób spokrewnionych ze sobą, jeżeli wskutek tego wchodziły one w stosunek służbowy od siebie, przełożonego lub podwładnego. Wychodzono przytem z założenia, że serdeczne rodzinne stosunki w nauczycielstwie, za wzorem innych krajów, sprzyjają owocnej pracy w szkole, pobłażliwość zaś, w pokrewieństwie mająca swe źródło, winna być surowo karana i zabezpieczy się to odpowiednio w paragrafach o dyscyplinarnej odpowiedzialności.

Inne paragrafy mówią o tem, kto może być nauczycielem (obywatel polski), jakie ma posiadać kwalifikacje, o przysiędze służbowej, o zaliczeniu lat w administracji szkolnej do lat służby nauczycielskiej, o terminach, od którego liczy się służba nauczycielska i t.d.

W ten sposób ukończyła podkomisja najważniejsze postanowienia pragmatyki—tak, że reszta artykułów nie wywoła już nadzwyczajnych trudności.

S. K.

UWAGI.

Jeszcze o samobójstwach.

Czytelniczka naszego pisma p. K. R. pisze nam, że w ub. wtorek o godz. 2 ej min. 45 w pociągu, dążącym z Katowic do Sosnowca usiłowała się otruć 22 letnia Małgorzata B. (łodzianka). Panna B. jest zredukowaną biuralistką i, jak twierdzi nasza czytelniczka, przeżywa obecnie okres głodowy. P. Małgorzata chciała się napić sublimatu, gdy jej wyrwano buteleczkę, błagała, aby o wypadku nie doniesiosiono policji.

Wczoraj na tem samem miejscu mówiłem o samobójstwach, popełnianych na tle zetknięcia się młodych istnień z brutalną rzeczywistością. Pani K. R. przytacza nierzadki już dziś wypadek targnięcia się na życie, wskutek braku środków utrzymania. Fatalne słowo — redukcja zawisło nad głowami setek „panienek biurowych“, co w rezultatach swoich przynosi niejednokrotnie owoce tragiczne. Nasza czytelniczka w końcu swego listu przypomina, że w samym tylko Wiedniu w ciągu jednego miesiąca na tle redukcji w biurach zanotowano 120 samobójstw. Chodzi jej o to, aby zaraza wiedeńska nie przeniosła się na nasz grunt.

Nadzieja dość płonna, na razie bowiem nie zapowiada się znaczna poprawa w przemyśle i stagnacja w nim musi doprowadzić do dalszych redukcji maszynistek, stenotypistek i innych tym podobnych biuralistek.

Nie można dziś być zdecydowanym przeciwnikiem pracy biurowej kobiet, aby nie zasłużyć na nazwę zacofańca, nadmiar jednak wszelakich stenotypistek przy jednoczesnym zmniejszeniu się odsetek dobrych gospodyń w domu, winien się stać pierwszorzędnem zagadnieniem do rozważań dla tych, którzy dzierżą ster wychowania publicznego.

W wychowaniu dziewcząt umiejętność rozwiązywania zadań algebraicznych stanowczo nie powinna być wyżej stawiana niż wiadomości, dotyczące uszycia bluzki i gotowania barszczu.

Biuralistka, mająca w odwodzie wiadomości z dziedziny szycia, haftowania i t. p. nie ulęknie się redukcji i nie wyda ostatniej złotowki na sublimat.

Ć-rk.

Z tragedji życiowych.

(g) W domu pod nr. 22 przy ul. Francuskiej w Dąbrowie rozegrał się dramat, który w spokojnem naogół mieście wywołał nielada sensację.

Mianowicie, w domu tym mieszka t. zw. wolne małżeństwo.

On pracownik Kasy Chorych, ona przystojna dziewoja z Małopolski.

Widocznie z jego strony nastąpił przesyt, gdyż chciał się pozbyć nieślubnej połowicy i kiedy onegdaj w kategoryczny sposób oświadczył utrzymance, aby bezwzględnie opuściła jego mieszkanie, ta, nie mając innego wyjścia, postanowiła rozstać się z życiem.

Najpierw chciała zastrzelić się, z nabytego specjalnie rewolweru, zamach jednakże spostrzegli domownicy i wyrwali desperatce śmiercionośne narzędzie.

Zrozpaczona kobieta nie dała za wygraną i chwyciwszy buteleczkę z jodyną, zaczęła pić truciznę.

I ten zamach w porę udaremniono, wtedy desperatka złapała leżący na stole nóż i kiedy miała ostrze utopić w piersi, ktoś z domowników ujął nieszczęśliwą za rękę i nóż wyrwał z dłoni.

Pod wpływem silnego rozstroju nerwowego desperatką ogarnęło tylko jedno pragnienie zakończenia w jakikolwiek sposób życia, to też, widząc, iż zamiary te udaremniają jej domownicy, wyszła do kuchni, gdzie oblała się naftą, chcąc uczynić z siebie żywą pochodnię.

Ponieważ nie było w kuchni zapałek, desperatka siląc się na spokój, wyszła po nie do drugiego pokoju i kiedy wracała do kuchni z zapałkami, domownicy, poczuwszy zapach nafty, odebrali zrozpaczonej zapałki, uniemożliwiając czwarty z rzędy zamach samobójczy.

Niepodobieństwem było pilnować stale desperatkę, to też zawiadomiono o wypadku policję, która nieszczęśliwą kobietę zabrała do komisarjatu.

Prawdopodobnie zostanie ona wysłana do swego rodzinnego miasta. Czy taka zajedzie, nie wiadomo, gdyż oświadczyła, że zostawszy na bruku i to w odmiennym stanie, nie chce żyć i skorzysta z każdej okazji, aby sabie odebrać życie.

Jedna z wielu ofiar i jedna z tysiąca cichych tragedji.

Pokrzywdzone Zagłębie Dąbrowskie.

Brak przedstawiciela w Radzie Spożywców.

(ć) Przy Radzie Ministrów w Warszawie istnieje tak zwana Państwowa Rada Spożywców. Podlega ona bezpośrednio kompetencji Min. Spraw Wewnętrznych.

W Radzie tej zasiadają przedstawiciele szeregu dzielnic Rzeczypospolitej i większych miast, brak jest tylko Zagłębia Dąbrowskiego, choć jest ono jednym z najpoważniejszych ośrodków przemysłowych w kraju i liczy przeszło 300,000 mieszkańców.

Nie można do działalności Rady Spożywców przywiązywać wielkiej wagi, bo sama ona nie ureguluje tysiąca palących kwestji, wyrosłych na tle niedomagań aprowizacyjnych.

Lecz jeżeli już istnieje, jeżeli ma za zadanie choć w części przyczynić się do równomiernego rozdziału środków aprowizacyjnych między poszczególne gęściej zaludnione miejscowości Polski, to niechże nie będą pomijane w niej środowiska tak poważne zajmujące miejsce pod względem zaludnienia, jak Zagłęcia Dąbrowskiego.

Brak przedstawiciela Zagłębia w Radzie Spożywców odbija się dość źle na stanie naszego zaaprowidowania.

Wystarczy tylko przytoczyć fakt, że dzięki zniżeniu taryfy przewozowej dla Śląska, naszym kupcom lepiej się kalkuluje przywożenie mąki z Poznania do Mysłowic i stamtąd końmi do Sosnowca, choć pociągi te zanim dojdą do Mysłowic przechodzą przez Sosnowiec, niż sprowadzenie jej bezpośrednio do Sosnowca. Absurdalny ten wypadek aż nadto dobitnie świadczy o konieczności istnienia przedstawicielstwa Zagłębia w Radzie Spożywców.

Przedstawicielstwa takie ma np. Lwów, ma je Kraków, Wilno i t. d., choć ani jedno z tych miast nie ma tylu spożywców, co Zagłębie. Miasta te natomiast posiadają okolice, które dostarczają im żywność bez udziału pośredników. Dla Zagłębi , zupełnie pozbawionego okolicy, kwestja np. transportu żywności ma znaczenie pierwszorzędne.

Należy więc z uznaniem przyjąć wniosek nadkom. Strzeleckiego, złożony wczoraj na posiedzeniu Komisji Cennikowej w Sosnowcu w sprawie zwrócenia się do Rady Ministrów z memorjałem, przedstawiającem konieczność zasiadania delegatów Zagłębia w Radzie Spożywców.

Na posiedzeniu tem prócz nadkomisarza Strzeleckiego byli obecni pp wicepr. Siłuszek, inspektor pracy, inż. Gallot, radny Lubelski, oraz przedstawiciel Będzina p. Rydel i Dąbrowy, p. Rycombel.

Komisja uchwaliła opracować odpowiedni memorjał, który po przedstawieniu go do zaakceptowania Zarządom Miast Zagłębia będzie wysłany do Rady Ministrów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Czwartek	Dziś Teofila b. w. Jutro Suche dni. Perpetul. Wsch. słońca 6.23 Zach. „ 5.13

Z Teatru

W SOSNOWCU.

Sobota 8 marca „Eros i Psyche“ siedem obrazów scenicznych J. Żuławskiego, ukaże się po raz pierwszy pod reżyserją St. Czapelskiego.

Niedziela 8 marca pp. „Madame Sans Gene“. W celu uprzystępnieszerszemu ogółowi ceny zniżone od 3 zł.—50 gr. Wieczorem po raz drugi „Eros i Psyche“ J. Żuławskiego.

W DĄBROWIE.

Poniedziałek, 9 marca „Eros i Psyche“ siedem obrazów scenicznych J. Żuławskiego.

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. P. M. S I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałek, środę i piątki od 6 — 8 wiecz. II. ul Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6.30 w. III. ul Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7.30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 w. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1 (obok Bibljoteki P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem.

W Będzinie XI (P. M. S.) Plac 3 go Maja 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników, ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie XII. (P. M. S.) ul. 3-go Maja 6.

Bibljoteka im. Kałłątaja, ul. Kr Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty, od godz 4 30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 6.

W Niwce VII. (P. M. S.) ul. Szosowa dom p. Trepki, w dni powszednie od 4 do 6 w.

VII a (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od 4 do 6 w.

W Zagórzu VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, w środy i soboty od 7 do 9 wiecz.

Transmisje radjofoniczne.

Program na czwartek, 5 marca.

Koncerty.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00 — 18.45 — koncert trio: skrzypce, fortepian, wiolonczela oraz gra solowa na skrzypcach i wiolonczeli.

Belgrad (1650 m.) Godz. 17.30 — 18.30—koncert.

Berlin (500 m.) Godz. 16.30—18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 18.45 — uwertura z op. „Carmen“; godz. 22.30 — 24 — muzyka do tańca.

Praga (1100 m.) Godz. 20.00—22.00 — opera „Car i cieśla“ Lortzinga.

Hamburg (392 m.) Godz. 18.00—muzyka mechaniczna; godz. 20.00 — „Carmen“ op. w 4 akt. Bizeta.

Budapeszt (2000—3000 m.) Godz. 11.00—13.00 — koncert.

Królewiec (460 m.) Godz. 16.30 — 18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Berno (1890 m). Godz. 18.30 — 19.30 — koncert: arje operowe.

Wieża Eiffel (2600 m.) Godz. 18.00 19.00 — koncert.

Wiedeń (540 m.) Godz. 11.00—12.50 koncert; godz. 16.10—18.00 — koncert; godz. 18.10 — 19.00 — ballady; godz. 20.00 — pieśni ludowe; godz. 21.00 — śpiewy.

Zurich (500 m.) Godz. 20.15.—koncert okiestry symfonicznej.

Monachium (485 m.) Godz. 16.30—17.30—koncert kwartetu; godz. 18.30—19.30—koncert; godz. 22.00—23.00 — muzyka kameralna.

KOMUNIKATY:

Warszawa (385 m.) Godz. 18.45 — 19.00: komunikat PAT-a i biuletyn państwowego instytutu meterologicznego.

Od Administracji.

Zawiadamiamy naszych czytelników m. Olkusza i okolicy, iż powierzyliśmy firmie R. Rosiek sklep galanteryjny w Olkuszu, Rynek 66 sprzedaż detaliczną, przyjmowanie przedpłaty i ogłoszeń do naszego pisma, po cenach redakcyjnych.

Ulgi paszportowe do Włoch.

Min. Spraw Wewnętrzn. w porozumieniu z Min. Skarbu wydało rozporządzenie, według którego urzędy administracyjne I-ej instancji będą mogły wystawiać ulgowe paszporty zagraniczne dla pielgrzymów, wyjeżdżających w roku bieżącym na uroczystości jubileuszowe do Rzymu. Paszporty takie będą wydawane tylko tym osobom, które wykażą się legitymacją, opatrzoną pieczęcią Komitetu wykonawczego Pol. Pielgrz. Jubil. Adres komitetu: Przemyśl, ks. dr. W. Tomaka.

O wysokość dodatku wyrównawczego dla urzędników.

Wobec niejednolitego zgłaszania tak zw. dodatku wyrównawczego dla urzędników na podstawie art. 118 ustawy uposażeniowej Min. Spraw Wewn. rozesłało do wszystkich wojewodów oraz do Komisarza rządu w Warszawie i delegata rządu w Wilnie okólnik, w którym wyjaśnia, że dodatek wyrównawczy powinien być obliczany od zasadniczego uposażenia, nie wliczając w to żadnych dodatków należnych urzędnikom. W razie innego obliczania dodatku wyrównawczego, Min. Spraw Wewn. poleca potrącić nadwyżkę w 10 kolejnych ratach.

W sprawie fałszywych znaczków stemplowych

Wobec stwierdzenia, że urzędom państwowym niejednokrotnie przedkładano dokumenty, zaopatrzone bądź podrobionymi, bądź też już uprzednio używanymi znaczkami stemplowymi Min. Skarbu zwróciło się do wszystkich urzędów państwowych z prośbą o zwracanie na to specjalnej uwagi. W każdym poszczególnym wypadku — gdy zachodzi obawa, że dany znaczek stemplowy jest fałszywy — urzędy powinny przesyłać dokument do właściwej Izby skarbowej, któ' ra dokona w porozumieniu z Państwowymi Zakładami Graficznymi ekspertyzy. W razie stwierdzenia nadużycia, osoby podpisane na dokumencie o fałszywym znaczku stemplowym, będą pociągane do odpowiedzialności karnej.

Kandydaci na szoferów.

Według rozporządzenia Min. Robót Publicznych, oraz Min. Spraw Wewn. o ruchu samochodów, każdy kandydat, starający się o dopuszczenie do egzaminu na kierowcę samochodu powinien przedstawić świadectwo lekarza urzędowego, stwierdzające, że nie posiada wad organicznych lub chorób, utrudniających prowadzenie pojazdów. Świadectwa te wystawiają i kwalifikują kandydatów na szoferów lekarze urzędowi wydziałów zdrowia.

Stowarz. techników w Sosnowcu.

W końcu tygodnia wielkanocnego projektowany jest w Warszawie drugi Zjazd Inżynierów-Mechaników pod hasłem „Obniżenia kosztów wytwórczych w przemyśle za pomocą metod technicznych i organizacyjnych“.

Prace Zjazdu podzielone są na cztery sekcje, a mianowicie:

1) wytwarzanie energji. Metody uzyskania oszczędności w siłowniach przemysłowych (paliwo, kotły, silniki, kontrola, elektryfikacja i t.d.)

2) sekcja technologji mechanicznej i techniki warsztatowej. Metody techniczne, usprawnienia pracy warsztatowej: automaty, narzędzia, produkcja zamienna, nor-

malizacja, badania surowców i wyrobów, nowe materjały i t.d.

3) sekcja kierownictwa wytwórni. Metody organizacji pracy: koszta własne premje, obniżenie czasu, selekcja pracowników (psychotechnika), instrukcja warsztatowa, kontrola produkcji i t.d.

4) sekcja organizacji przemysłu. Specjalizacja fabryk i ich związki, możliwości eksportowe, zagadnienia kredytowe i celne i t.d.

Mając zaproszenie do współpracy z Komitetem Zjazdowym, ze względu na niezmiernie ważny i aktualny cel, prosimy Szan. Kolegów o zgłaszanie udziału w zjeździe w Sekretarjacie naszego Stowarzyszenia, jak również ewentualne zadeklarowanie referatów do wygłoszenia na zjeździe.

Do komunikowania się z Komitetem Zjazdu wybraliśmy kol. T. Smogorzewskiego, do którego również zechcą się Koledzy zwracać o wszelkie informacje dotyczące Zjazdu. 1474

Cennik restauracyjny.

(ć) Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Cennikowej w Sosnowcu postanowiono, aby ceny potraw mięsnych w restauracjach I-go rzędu z muzyką nie wynosiły więcej, niż 2 zł. 20 gr., w restauracjach II go rzędu bez muzyki ceny o 10 proc. niższe, a w restauracjach III-go rzędu o 20 proc. niższe.

Rzeźnicy a cena mięsa wołowego.

(ć) W uzupełnieniu wczorajszej naszej wzmianki o aresztowaniach, dokonanych przez policję sosnowiecką wśród rzeźników żydów, donosimy, do dyspozycji władz sądowych zostali oddani rzeźnicy: Dawidowicz i Skornicki. Obydwaj oni, jako delegaci Związku rzeźników, nie dopuszczali do uboju większej ilości bydła, aby w ten sposób nie wytworzył się nadmiar mięsa i ceny dotychczasowe zostały utrzymane. Jednocześnie komunikują nam, że jest nieprawdziwą wiadomość, jakoby w tej akcji brała udział gmina żydowska.

LOPP. w Sosnowcu.

(ć) Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu Miejscowego Koła LOPP. w Sosnowcu w Magistracie sosnowieckim prez. Michael zdał sprawozdanie ze swego pobytu w Kielcach, gdzie porozumiewał się z Komitetem Wojewódzkim w sprawie udzielenia Komitetowi Okręgowemu Zagłębia praw wojewódzkich.

Komitet wojewódzki w Kielcach zasadniczo nic nie ma przeciwko temu, prosi tylko, aby zgodnie z ustawą, miejscowe Komitety nadsyłały swoje sprawozdania kasowe. W tym tylko wypadku Komitety lokalne będą komunikowały się z Komitetem Wojewódzkim, poza tem Kom. Okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego będzie się bezpośrednio porozumiewał z Warszawą.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawę organizacji Miejscowego Koła L. O. P. P. Kwitarjusze i znaczki LOPP. złożone są w składzie galanteryjnym p. Kucharskiego, skarbnika Koła, i tam mogą je otrzymywać osoby zainteresowane.

Sekretarjat Koła będzie się mieścił na plebanji przy ul. Kościelnej, posiedzenia się zaś będą się odbywały w gmachu Magistratu.

Depesza do Warszawy.

(ć) Jeden z naszych czytelników wysłał w tych dniach z Sosnowca do Warszawy depeszę, na której umieszczony został adres domu, oznaczonego numerem a. W Warszawie widocznie nie przypuszczano, aby istniał nr. a, więc depeszę odesłano z powrotem, twierdząc, że domu takiego w Warszawie niema. Tę samą depeszę bez zmian, oczywista po powtórnym uregulowaniu opłaty telegraficznej wysłano poraz drugi, przyczem miejscowy Urząd Telegraficzny zakomunikował swemu warszawskiemu koledze, że przy takiej a takiej ulicy istotnie jest dom, oznaczony numerem a. Tym razem depesza dostała się do rąk adresata, ale nasz czytelnik nie może dotąd przekonać samego siebie, że to właśnie on winien ponosić koszt powtórnego wysłania depeszy, a nie Urząd Telegraficzny w Warszawie.

Dąbrowa na instytut radowy.

(g) W ubiegły wtorek odbyło się w magistracie dąbrowskim zebranie organizacyjne przedstawicieli różnych zrzeszeń oraz osób zaproszonych, celem powołania do życia komitetu który zajmie się akcją zbierania funduszu na instytut radowy im. Curie-Skłodowskiej.

Posiedzenie zagaiła p. inż. Stadnicka, poczem na przewodniczego zaproszono dr. A. Piwowara, na sekretarza p. Falkowskiego.

Na wstępie dr. A. Niepielski wygłosił treściwy referat, w którym między innemi wspomniał o 25-letnim jubileuszu odkrycia radu przez naszą rodaczkę, o uczczeniu zasług uczonej przez rząd francuski, który oddał do dyspozycji wynalazczyni wspaniały instytut, nazwany jej imieniem, wreszcie zaznaczył mówca doniosłe znaczenie radu w lecznictwie, szczególnie zaś w nieuleczalnej dotychczas chorobie raka. Zakończył referat dr. Niepielski oświadczeniem, iż społeczeństwo polskie również postanowiło uczcić słynną rodaczkę i zgodnie z jej życzeniem, ufundowany będzie w Warszawie instytut radowy dla czynienia prób i doświadczeń z zadziwiającym pierwiastkiem.

Po odczytaniu przez przewodniczącego odezwy głównego komitetu budowy instytutu, zebrani uznali się za komitet organizacyjny, do przeprowadzenia zaś zamierzeń powołano komitet, do którego przez aklamację powołano pp. Stadnicką, S. Piotrkowską, A. Piwowara, A. Niepielskiego i Falkowskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Aby nie tracić czasu, komitet wykonawczy odbył natychmiast drugie posiedzenie, na którem podzielono czynności w sposób następujący: przewodniczym został dr. A. Piwowar, zastępcą p. Srokowska, skarbnikiem, p. Falkowski, sekretarzem p. Berbecka. Kierownikiem akcji propagandowej został dr. A. Niepielski, sekcję dochodową objęły pp. Piotrkowska i Stadnicka.

Przy omawianiu planu akcji, postanowiono urządzić kilka popularnych odczytów, koncert lub kiermasz itp. imprezy.

Ani na chwilę wątpić nie trzeba, że społeczeństwo miejscowe poprze szlachetne wysiłki ludzi dobrej woli i przyczyni się do zebrania funduszu, chodzi bowiem o stworzenie placówki, która odda niespożyte usługi naszemu społeczeństwu.

Redukcja na kop. Tow. Hr. Renard.

(ć) Zarząd Tow. Hr. Renard zakomunikował robotnikom kopalni, że po upływie dwóch tygodni nastąpi redukcja jednej zmiany robotników. Redukcji tej ulegnie około 800 robotników kopalnianych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest znaczne zmniejszenie się w ostatnich czasach zamówień na węgiel.

Nieporządki na stacji Kazimierz.

(ć) Czytelnicy nasi skarżą się na nieporządki, istniejące na stacji Kazimierz. Mianowicie kasjer, sprzedający bilety pasażerom, zajmuje się jednocześnie przyjmowaniem bagażu z przybywających na stację pociągów. Aby wypełnić tę drugą czynność, kasjer za wcześnie zamyka okienko w kasie, a publiczność zostaje bez biletów. Trzeba to naprawić.

Ze stow. właścicieli nieruchomości.

(k) Nieczynne od r. 1918 Stow. właścicieli nieruchomości w Zawierciu postanowiło wznowić swą działalność i w tym celu odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Domu Ludowego walne zebranie członków Stow.

Zebrani w liczbie około 700 osób powołali na przewodniczącego p. Januszewskiego, na asesorów pp. Kowalika i Obrączkę.

Na wstępie omawiano dawny statut, zawierający pewne braki i niedokładności, to też uchwalono szereg zmian i zmodyfikowany statut przesłany zostanie władzom do zatwierdzenia. Składki uchwalono w wysokości 6 zł. rocznie, wpisowe w wysokości 1 zł.

Z pośród obecnych na zebraniu odrazu zapisało się na członków Stow. około 200 osób. Wybór zarządu odłożono do chwili zalegalizowania statutu i na tem posiedzenie zakończono.

Dziwne porządki.

(k) Jak się dowiadujemy, z polecenia miejscowej władzy kolejowej, zaprowadzono na stacji w Zawierciu 24 godzinne dyżury w kasie kolejowej.

Ze względu na znaczny ruch pasażerski, pracownicy, zatrudnieni w kasie są przepracowani, zwłaszcza, że po ukończeniu pracy w kasie muszą jeszcze odrabiać zaległości, co także zabiera 2 lub 3 godziny.

Zatrudnianie pracowników w kasie, gdzie ma się do czynienia z gotówką, w ciągu tak długiego czasu jest rzeczą niedopuszczalną i sądzić należy, iż władze kolejowe zmienią niefortunne zarządzenie.

Nasze bolączki.

(g) Jedną z plag Dąbrowy stanowi bezsprzecznie osławiony wiadukt kolejowy. Dowcipny ten wynalazek skonstruowany jest w ten sposób, iż letnią porą widnieją tam zdradliwe dziury, gdzie łatwo można złamać nogę, z nastaniem zaś jesieni doprowadza go się do możliwego stanu, przyczem deski układane są tak szczelnie, że woda nie może spłynąć i kilkucalową warstwą pokrywa podłogę wiaduktu. O tem, żeby choć raz dziennie ktoś usunął nagromadzone na wiadukcie błoto lub wodę, nikt nie pomyśli, prawdopodobnie „przepisy" na to nie pozwalają.

Przy sposobności należy także wspomnieć o chodniku prowadzącym od wiaduktu do dworca kolejowego. Chodnik ten przedstawia jedną kałużę, to też przechodnie wolą chodzić jezdnią, stosunkowo lepiej utrzymaną. Na chodniku tym należałoby ułożyć płyty, leżące bezużytecznie od roku po drugiej stronie wiaduktu, władze jednak kolejowe uważają, iż takiemi „głupstwami" nie warto się zajmować.

Wieczór poezji i pieśni ludowej.

W niedzielę, dnia 8 marca b.r. gimnazjum żeńskie w Dąbrowie urządza „Wieczór poezji i pieśni ludowej", który w szeregu odpowiednio dobranych produkcji ma przedstawić charakter twórczości ludowej u nas, jej wartość artystyczną i wpływ na literaturę polską. Wieczór został pomyślany jako sharmonizowana całość i jest przygotowany z największą starannością. Całkowity dochód przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczenic gimnazjum. Ze względu na bogatą, barwną i urozmaiconą treść wieczoru, jak i na cel, sądzić należy, że społeczeństwo poprze zamierzenia uczelni i tłumnie przybędzie na wspomniany wieczór. 1472

Posiedzenie.

(g) Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w magistracie będzińskim posiedzenie zarządu sekcji kolonji letnich, celem omówienia akcji zdobycia potrzebnego funduszu i opracowania całokształtu zamierzeń.

Epidemja samobójstw.

W lesie przy tak zw. upadowej obok Kaźmierza znaleziono wiszącego człowieka.

Okazało się, że jest to 22-letni Bolesław Jędrusik z Sosnowca, który popełnił samobójstwo z powodu braku pracy. Przy denacie znaleziono butelkę wódki.

— Wczoraj Józef Nabrdalik, zam. przy ul. Wyspiańskiego na Środuli, usiłował się otruć esencją octową. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Nabrdalika w stanie, niebudzącym obaw, odwieziono do szpitala w Będzinie.

Przerwane gościnne występy.

Grzebinoga Adam, znany opryszek z Częstochowy, przybył do Zagłębia na gościnne występy.

Tu jednak spotkała go przykra niespodzianka, gdyż policja aresztowała go w Zagorzu, znajdując przy nim wytrychy i łom.

Grzebinoga odesłany został do ekspozytury śledczej w Sosnowcu.

Aresztowanie awanturników.

Policja w Zagórzu aresztowała 3 awanturników, Mola Jana, Rogolskiego Antoniego i Bila Antoniego, którzy pobili ciężko Józefa Supernaka. Aresztowanych odesłano do sędziego śledczego w Dąbrowie.

Przemycany tytoń.

(g) Policja dąbrowska odebrała Majerowi Mentlikowi, zam. przy ul. Ulmana w Dąbrowie, 4 klg tytoniu przemycanego.

Istnieje podejrzenie, że Mentlik stale uprawiał ten proceder i zaopatrywał Dąbrowę w tytoń niemiecki.

Wyjaśnienie P.Z.Z.P.P. i H.

Otrzymaliśmy list poniższy:

W sprawozdaniu z wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych, zwołanym w dniu 1-go marca r. b. w Dąbrowie bez uprzedniego porozumienia się w tej sprawie nietylko z P. Z. Z. P. P. i H., lecz i Komisją Porozumiewawczą wszystkich Związków prac. um. Zagłębia Dąb. wyrażono ubolewanie czemu obecni na tym wiecu przedstawiciele naszego Związku nie poinformowali zebranych o sposobie zorganizowania przez Związek pomocy dla bezrobotnych prac. umysł. i jakie na ten cel idą sumy.

Podobne niejasne pytanie wywołać może u ludzi nieznających działalności naszego Związku pewnego rodzaju podejrzenie, jakoby Związek otrzymywał n a z a p o m o g i dla bezrobotnych fundusze społeczne i z takowych nie zdawał należytych sprawozdań.

Wobec tego oświadczamy:

1) Wiec zwołany był bez najmniejszego udziału naszego Związku, a obecni na wiecu pp. Grunwald i Łaszczyński byli przygodnymi jego uczestnikami.

2) O akcji w sprawie uzyskania od Władz Państwowych zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zebrani na wiecu zostali wszechstronnie poinformowani przez powyższych przypadkowo obecnych: pp. Grunwalda i Łaszczyńskiego.

3) Przedstawili oni również zebranym sposób wewnętrznej naszej samopomocy koleżeńskiej, polegającej na udzielaniu zapomóg członkom naszego Związku ze składek zbieranych specjalnie na ten cel od posiadających pracę członków Związku naszego.

4) Związek nasz nie otrzymuje żadnych funduszów ani od Rządu ani od społeczeństwa na akcję zapomogową dla bezrobotnych pracowników umysłowych, nic więc dziwnego, że nie przychodzi z pomocą materjalną tym, którzy nie poczuwali się sami do należenia do naszego Związku i zasilania jego funduszów odpowiedniemi składkami.

5) O stanie funduszów Związkowych zbędnem było informować niecztonków. Takowy jak najdokładniej bywa wyszczególniany w sprawozdaniach rachunkowych Związku i ogłaszany w zawodowym organie naszym.

Z poważaniem

Zarząd
Pol. Związku Zaw.
Prac. Przem. i Handl.

Jak uzyskać zezwolenie na zainstalowanie aparatu radjoodbiorczego?

W centrum kraju uzyskanie zezwolenia na zainstalowanie radjoodbiornika nie przedstawia najmniejszych trudności. Petent zgłasza się do najbliższego urzędu pocztowo telegraficznego (agencje pocztowe zezwoleń nie wydają), wypełnia formularz i, po uiszczeniu opłat w wysokości 7 złotych (2 zł. opłaty stemplowej i 5 zł. opłaty abonamentowej) zezwolenie uzyskuje natychmiast.

Pewne ograniczenia w tym względzie istnieją tylko dla cudzoziemców i mieszkańców pasa nadgranicznego. W obu powyższych wypadkach zezwolenia wydaje tylko Jeneralna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie. Zezwolenia wydawane są tylko na jeden rok, poczem trzeba prolongować.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Olkusza.

Budowa szkół miejskich.

Niezależnie od projektowanych prac wiosennych przez Magistrat przy rozszerzeniu sieci rozdzielczej elektrycznej i wodociągów na Parcze i Sikorkę, dzielnic obecnie przyłączonych do miasta, mają być rozpoczęte roboty również przy budowie szkół miejskich, na który to cel miasto otrzymało już 30 tys. złotych subwencji rządowej.

W związku z budową szkół jest na widoku niwelacja, wodociągi, elektryczność i wybrukowanie nowej ulicy św. Jana Kantego, która prowadzić będzie do przyszłych gmachów szkolnych.

Ponieważ na placu budowy są już w pewnej ilości przygotowane niektóre materjały budowlane, sądzić należy, że roboty około pierwszego gmachu szkolnego rozpoczną się niedługo.

Mamy nadzieję, że kierownictwo budowy szkół zatrudni przy tych robotach tylko tych rzemieślników i robotników, którzy się utrzymują z pracy rąk własnych, wi rew właśnie krążącym po mieście piotkom na ten temat.

Kryzys finansowy w Magistracie

Miasto nasze przeżywa obecnie kryzys finansowy. Podatki i świadczenia z mieszkańców, stanowiące gdzieindziej poważną pozycję dochodową w budżecie miasta — u nas są prawie, że nie znane. Mieszkańcy Olkusza do podatków miejskich nie są. b. przyzwyczajeni i płacić ich nie chcą. Bo co prawda miasto, mając źródło dochodu skądinąd, oględnie podatki te nakładało, chcąc żyć zawsze w zgodzie z mieszkańcami. Cóż więc stanowiło faktyczne źródło dochodu? Oczywiście lasy miejskie, czyli inaczej zwana „zielona krowa", która obficie burzyła mlekiem. 6000 mórg lasu, to nie żarty; jest w tem dużo nasienników, młodego lasu, jest i sporo dużego lasu, którego jednak wycinać nie można, gdyż służy jako zapora przed lotnymi piaskami, ale zawsze jest około tysiąca mórg kwalifikującego się do stopniowego wyrębu. I to właśnie stanowiło i stanowi dochód, czerpany bez troski co pewien czas.

Ale niestety, obecny kryzys przemysłowy silnie odbił się na tym pachcie intratnym. Brak kupca, brak dochodu i dlatego Magistrat odczuwa i brak płynnej gotówki. Kłopoty są poważne, jeżeli się zważy, że potrzeba płacić około 28 tys. zł. daniny rządowej leśnej w najbliższym czasie, że potrzeba przystąpić do projektowanych robót wiosennych i t. d.

Ale od czegóż Rada, od czegóż tęgie głowy, spokrewnione z Temidą. Dzisiaj modne są pożyczki, jak niedawno modne były „fox-trotty" i „tangi". A taki yankes na las chętnie pożyczy dolarów!

Ko.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozdział pożyczki amerykańskiej.

Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu ustawę o pożyczce amerykańskiej. Bezpośrednio po tym fakcie nastąpi realizacja pożyczki i podział kredytów. Dolary, uzyskane z pożyczki, będą sprzedane Bankowi Polskiemu, który dzięki temu uzyska możność podniesienia swej zdolności emisyjnej o 60 proc. sumy kredytów amerykańskich, 50 milj. dolarów.

Co się tyczy wysokości tych kredytów, to obecnie można już uważać za rzecz pewną, że po krótszym lub dłuższym okresie czasu wzrosną one do pierwotnie projektowanej sumy 50 miljonów dolarów. Wynika z tego, że poza 250 miljonami złotych wypłaconymi rządowi przez Bank Polski za dolary, Bank ten będzie mógł podnieść swoją emisję o około 150 miljonów złotych na cele prywatnego dyskonta. W ogólnej cyfrze czyni to wzrost obiegu pieniężnego w Polsce o około 400 miljonów złotych, czyli o 40 procentów dotychczasowej emisji.

Jest to suma, jak na nasze stosunki bardzo poważna. Dziś chodzi o to, aby została ona jak najlepiej wyzyskana zarówno dla celów inwestycji, jak i naprawy naszych stosunków gospodarczych. Tyczy się to zarówno kredytów rządowych, jak i prywatnego dyskonta Banku Polskiego.

Przedewszystkiem jednak mamy tutaj na myśli sumę 250 miljonów dolarów, która po zrealizowaniu całej pożyczki znajdzie się w rozporządzeniu rządu. W myśl wniesionej do Sejmu ustawy na pierwszym planie inwestycji „amerykańskich" znajduje się budowa nowych linji kolejowych. Zamierzona jest przedewszystkiem budowa dwu linji: 1) linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, która ma połączyć budujący się Port w Gdyni z kapitalnemi linjami kolejowemi Polski i 2) linji Kalety—Podzamcze, która połączy Górny Śląsk z Księstwem Poznańskiem z ominięciem terytorjum niemieckiego. W dalszym ciągu, w razie, jeżeli preliminowane kredyty wystarczą, projektuje się nowe połączenie Lublina z Bełżcem i budowę drugiego toru linji Kutno—Września.

Rządowy plan podziału pożyczki amerykańskiej preliminuje na cele wymienionych inwestycji kolejowych sumę około 50 miljonów złotych, czyli około jednej piątej pożyczki. Pozostała reszta pożyczki amerykańskiej ma być w całości przeznaczona na stworzenie państwowego funduszu gospodarczego, którym rząd będzie dysponował za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego i innych banków państwowych.

Państwowy fundusz gospodarczy zamierza rząd użyć na trzy następujące cele: 1) poparcie akcji budowlanej, 2) przyjście z pomocą przemysłowi na drodze zaliczkowego finansowania obligacji przemysłowych, dopóki nie znajdą one ujścia zagranicą i 3) pomoc dla rolnictwa bądź za pomocą finansowania listów zastawnych, bądź też w drodze drobnych kredytów, udzielanych przez Bank Rolny.

Wśród wymienionych zamierzeń rządu, naczelne miejsce zajmuje akcja budowlana. Na jej cele rząd pragnie przeznaczyć około 50 proc. kredytów. Druga połowa kredytów, poza sumami, przeznaczonemi na cele inwestycji kolejowych, ma być rozdzielona w mniej więcej w równych częściach na rolnictwo i przemysł.

Tak wygląda w ogólnych zarysach plan rządowy rozdziału kredytów amerykańskich. Szczegóły rozdziału zawarte będą w statucie państwowego funduszu gospodarczego, którego projekt ma być w najbliższych dniach przedstawiony sferom politycznym i gospodarczym. Współpraca tych sfer przy ostatecznym opracowaniu planu rozdziału pożyczki jest ze wszech miar pożądaną, gdyż tylko na tej drodze da się uzyskać pewną równowagę w zakresie zwalczających się wzajemnie interesów gospodarczych, a tem samem osiągnąć bodaj w przybliżeniu ideał sprawiedliwego, czyli zgodnego z interesami państwa rozdziału.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ceny spirytusu skażonego. Ministerjum skarbu ustaliło ceny hurtowe spirytusu zbożowego w wysokości: 55 gr. za 1 litr 92 proc mocy bez naczynia, wobec czego ceny w sprzedaży detalicznej nie powinny przekraczać 75 groszy za 1 litr 92 proc. mocy bez butelki.

Tymczasem zauważono, że niektórzy kupcy detaliści pobierają nadmierne ceny za spirytus skażony, dochodzące do 1 zł. 15 groszy za litr, w ten sposób zysk pośrednika przekracza koszty produkcji.

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie o uregulowaniu handlu spirytusem skażonym, w którym będą podane ceny obowiązujące zarówno w handlu hurtowym, jak i w detalicznym.

Cena pożyczki dolarowej. Z dniem 3 marca cena emisyjna obligacji premjowej pożyczki dolarowej podwyższona została do wysokości nominalnej, t.j. do 5 dolarów za obligację, gdy dotychczas od dnia 2 stycznia do 2 marca obowiązywała cena 4 75 dol.

Ciągnienie wygranych premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się w dniu 1 kwietnia r. b. W związku z tem wzrasta znowu zapotrzebowanie obligacji.

Kredyty komunalne. Bank gospodarstwa krajowego rozpoczął z bawiącym obecnie w Warszawie p. Ulenem, szefem firmy Ulen et Comp. w Nowym Jorku, rokowania o dalszy kredyt od 10 — 12 miljonów dolarów na roboty asenizacyjne w miastach polskich. Narady odbyte w tej sprawie rokują nadzieje pomyślnego załatwienia.

Pożyczka zagraniczna dla cukrownictwa Związek przemysłu cukrowniczego podpisał umowę z pewnem konsorcjum banków angielskich, na podstawie której otrzymać ma pożyczkę w kwocie 2 miljonów funtów. Pożyczka będzie oprocentowana w stosunku 10 proc. rocznie i ma być wpłacona do lipca r. b.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.75½
Paryż — 26,36
Szwajcarja — 99.90
Włochy 20.82½
Praga — 15,43
Wiedeń — 100 szterling. 73,12½
Belgja — 26 18
Holandja — 207 75
Pożyczka konwersyjna — 5,70.
Pożyczka złota — 8,40.
Pożyczka dolarowa — 3,83.
Pożyczka kolejowa — 9,20.

Typy z minionych stuleci.

Pamiętniki z ostatnich dwu stuleci obfitują w typy wprost powieściowe, odznaczające się częstokroć olbrzymim zasobem cech wysoce charakterystycznych, rozbrajające nawet najzawziętszego śledziennika. Śmieszne one i wprawiają w dobry humor dzisiaj, jak przed stu i więcej laty, dobrze więc może i w nasze dni bezustannej udręki cofnąć się bodaj na chwilę jedną wstecz, by zapomnieć o tem wszystkiem, co nas gnębi i boli.

Zdarzały się wprawdzie i typy zwyrodniałe, tych jednak znacznie mniej zapisały kroniki.

Znany był w Polsce całej imci pan Samuel Łaszcz, który przed karzącą dłonią sprawiedliwości uciekł w stepy u wschodniej ściany Rzeczypospolitej i tam awanturował się dalej, częściej jednak z dziczą, podsuwającą się ku nam gdzieś het od Czarnego Morza. Znany był „djabeł" Stadnicki, wspominamy jednak o nich tylko, by przejść do postaci, wprowadzających w dobry humor.

Ot choćby taki oryginał nad oryginały Ścibor hr. Marchocki, pan na Mińkowcach, który posiadłość swoją otoczył słupami, na których widniały tablice z napisami: „Granica Państwa Rosyjskiego"; w własnej drukarni tłoczył ustawy dla swych doddanych, a druki te należą teraz do bardzo poszukiwanych białych kruków; w fantastycznym stroju arcykapłana urządzał „Święto Wiosny" nic sobie nie robiąc z protestów kamienieckiego biskupa i zakazu władz rosyjskich; nad brzegami Morza Czarnego zakupił za bezcen olbrzymi szmat pustkowia, urządzając tam Syberję dla niesfornych obywateli swego państewka.

Ten jeden interes udał się hrabiemu Raduxowi, taki bowiem tytuł nadał sobie Marchocki. Spadkobiercy jego, zagospodarowawszy się na wspomnianem pustkowiu, znacznych dorobili się fortun.

Pan Celestyn Czaplic, łowczy litewski, wielki flegmatyk, niewzruszonego niczem spokoju, był mistrzem w sztuce roztargnienia. Wszak to on zjawił się u dworu na audjencji na pół ubrany, po ulicach Warszawy błąkał się niejednokrotnie bez nakrycia głowy, zopomniawszy je gdzieś u znajomego. O zamianie laski, palta, futra, nawet wspominać nie warto; trafiało się to jemu bezustannie.

Raz zaproszony przez margrabiego Luchesiniego, posła pruskiego w Warszawie, na obiad—dodajmy dyplomatyczny, bardzo się niedyplomatycznie popisywał.

Zdało mu się, że jest u siebie, że przyjmuje swoich gości, jął więc zachęcać wszystkich na lewo i prawo do powtarzania potraw, że zaś — niestety —nie były one nazbyt smaczne, więc przepraszał obecnych, że się jego kucharz nie popisał.

Toż samo działo się i z winem, a co było najzabawniejsze, że prawdziwego gospodarza, bardzo wstrzemięźliwego w używaniu napojów, biorąc go za swego gościa, przymuszał i znaglał do wychylania sporych kielichów.

Luchesini, spostrzegłszy pomyłkę pana Celestyna, bawił się nią z pewnością doskonale. Jakie myśli nurtowały w głowie układnego i przewrotnego dyplomaty pruskiego, domysł nie trudny. Czy jednak zdołał wykręcić się od picia—tego nie umiemy powiedzieć.

Innym razem łowczy litewski, będąc na wieczorze u pani Chodkiewiczowej, starościny żmudzkiej, sam sobie zostawiony, w zamyśleniu krążąc po oświetlonych rzęsiście salonach, zabłąkał się do sypialnego pokoju gospodyni domu, a przypuszczając, że jest u siebie, zaczął się w najlepsze rozbierać.

Już zabierał się nawet do snu, gdy pani starościna, dowiedziawszy się o całej aferze od przyjaciół i służby, wyciągnęła pana łowczego z bezprawnie przezeń zajętej sypialni.

Pan Celestyn okrutnie był rozsierdzony na siebie, submitował się, przepraszał za nieprzyzwoitą pomyłkę, zarumieniony, z oczami spuszczonemi ku ziemi, dodać bowiem wypada, że należał—mimo odmiennego otoczenia— do rzędu ludzi skromnych, niedewie wstydliwych, unikał skrupulatnie wszelkich dwuznaczników i rozmów swobodniejszych w kawalerskiem nawet kółku, o kobietach zaś wysokie miał wyobrażenie i z rycerską był dla nich zawsze uprzejmością.

Tego rodzaju roztargnień łowczego litewskiego nie spisałby na wołowej skórze; były one w swoim czasie głośne, wywołując wybuchy dobrego humoru w salonach warszawskich.

Nie on jeden zresztą słynął z wspomnianej znamiennej cechy. Niedaleko odeń odskoczył pod tym względem i niezapomniany Tadeusz Czacki, powszechną czcią otaczany twórca polskiego porozbiorowego szkolnictwa na kresach wschodnich.

I on w bieliźnie, z wstęgą jeno orderowa na piersiach, witał znamienitych gości; i on potrafił wysłać połowę listu, wypisując resztę jego za wartości, właśnie najważniejszych, na służącej mu za podkładkę bibule.

Współczesne wspomnienia zapisują też często rozmaite figle pana starosty, że jednak cieszył się Czacki w swem społeczeństwie wyjątkowem uznaniem i miłością, więc nie ośmieszały go one, stanowiły tylko jeden więcej charakterystyczny rys tej pięknej i zniewalającej postaci.

Michał Rolle.

(dalszy ciąg nastąpi)

Z całej Polski.

Lechja przeciw pojedynkom.

Konwent Korporacji Lechja w Poznaniu uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu plenarnem wezwać poznański Komitet akademicki do energicznego przeciwdziałania pojedynków. W tym celu Pozn. Kom. Akad. powinien, wspólnie z reprezentantami władz uniwersyteckich, wyłonić z grona osób, cieszących się zaufaniem młodzieży, ciało doradcze dla załatwiania zatargów między młodzieżą.

Ta akcja korporacji „Lechja“ jest w związku z tragicznym wynikiem pojedynku, którego ofiarą padł ś. p. Z. Łebiński.

Wzorowe więzienie.

Jednem z najlepiej zorganizowanych więzień w naszem państwie, jest wojskowe więzienie w Stanisławowie. Z bezdusznego zakładu lenistwa, w niespełna dwu latach, przekształcił je obecny komendant mjr. Kozłowski na wzorowy warsztat pracy, w którym więźniowie, stosownie do swego uzdolnienia, otrzymują rzemieślnicze wykształcenie.

Więzienie to posiada własną stolarnię, ślusarnię, warsztaty krawieckie, bieliźniarnię, warsztat koszykarski, introligatornię, pralnię i parową suszarnię bielizny, malarnię i t. p. Skalą, na jakiej postawione są te warsztaty, niechaj będzie fabryka obuwia rozmieszczona w 13 salach, posiadająca 38 maszyn, która wyrabia dziennie 200 par obuwia.

Niedawnym nabytkiem tego wzorowego więzienia jest młyn, mogący przemleć miesięcznie 16 wagonów zboża, oraz piekarnia, dostarczająca wojskowemu garnizonowi stanisławowskiemu 4 tysiące bochenków chleba dziennie.

Wynikiem umoralniającego wpływu intensywnej pracy na pensjonarjuszów więzienia stanisławowskiego jest ufundowanie przez nich samych urządzenia, w ostatnich dniach, poświęconej przez ks. dziekana Boguckiego, kaplicy więziennej. O umysłowe potrzeby więźniów dba referat oświatowy, prowadząc szkołę, kursa dla analfabetów oraz doborową bibjotekę.

Policja Pomorska otrzyma Radjo.

Wydziały powiatowe w Toruniu, Starogardzie i Swieciu wyasygnowały każdy do 5,000 zł. tytułem udziału na projektowaną przez p. nadkomisarza Dzieżgowskiego sieć radjotelefonji i radjotelegrafji dla policji pomorskiej. Krok ten świadczy o zrozumieniu ważności nowoczesnego wyposażenia organów bezpieczeństwa.

5 lat bez alkoholu.

Nowy Jork, w lutym.

5 lat minęło od chwili, gdy w Unji Północno - amerykańskiej na podstawie uchwał parlamentów stanowych wprowadzono zmianę konstytucji w kierunku zupełnego zakazu wytwarzania, sprzedawania i konsumowania alkoholu. Jest to kres już tak długi, że można będzie odpowiedzieć na podstawie doświadczeń, na 2 pytania, które Europa stawia: 1) Jakie było działanie zakazu? 2) Czy zakaz ten utrzyma się na stałe?

Jest możliwe, że rząd amerykański przygotował na ten „jubileusz“ szereg statystycznych zestawień, które mają udowodnić, jakie dobrodziejstwa ustawa wyświadczyła społeczeństwu. Kto jednak chce otrzymać prawdziwy obraz sytuacji, ten nie może oprzeć się na cyfrach, zwłaszcza, że w tym wypadku tylko mała część faktów da się ująć w papierowe zestawienia. Można tylko stwierdzić że ustawowo dozwolone miejsca sprzedaży trunków nie istnieją, że wódki, wina, ani piwa jawnie się nie fabrykuje i że ludność jako całość pije mniej niż przedtem. Niema jednak żadnych danych o tysiącach tajnych gorzelń domowych, jeszcze większej ilości ukrytych przed okiem władzy wyszynków i tych miljonach Amerykanów, którzy piją swoją wódkę w tajemnicy przed sąsiadami i policją. Dlatego też dane oficjalne nie mają objektywnego znaczenia, tylko mogą służyć jako materjał propagandystyczny dla idei antyalkoholowej, mianowicie udowadniać niewtajemniczonym w istotny stan rzeczy, że „sucha“ Ameryka jest o wiele szczęśliwsza i zdrowsza, od dawnej „mokrej“.

Nie da się zaprzeczyć, że dostęp do alkoholu został utrudniony i że twierdzenia rządu o wzroście wkładek oszczędnościowych odpowiadają rzeczywistości. Z drugiej strony jednak trzebaby być wyposażonym w nadzwyczajną fantazję, aby dowodzić, że ustawa o zakazie sprzedaży alkoholu została w praktyce przeprowadzona. Władze zdają sobie doskonale sprawę, że nie potrafią opanować sytuacji i dlatego też żądają coraz to nowych kredytów miljonowych dla zwalczenia tajnego handlu alkoholem. Mimo, że dozór zaostrza się z roku na rok, nie ulega wątpliwości, że handel wyrobami spirytusowemi wzrasta coraz więcej. Kto mieszka w pobliżu granicy kanadyjskiej albo meksykańskiej, może bez trudu otrzymać każdą ilość alkoholu, jeżeli tylko zapłaci żądaną cenę. Ceny spadły nawet w ostatnim czasie, co jest dowodem, że wśród przemytników wzrasta konkurencja z powodu znacznych zapasów. Flaszka szkockiej whisky, która kosztowała 30 dolarów, spadła w cenie do 12 dolarów.

Kto mieszka dalej od granicy, jest skazany na wytwory rolników, którzy w pędzeniu wódki doszli do znakomitej wprawy. Ludzie, którzy dawniej przywykli wypijać butelkę piwa, teraz z braku tego trunku, zapijają się ostremi wódkami. W dużych miastach sprzedają rozmaite mieszaniny z alkoholem drzewnym, który wywołuje często wypadki ślepoty lub nawet śmierci.

Jeżeli pędzenie alkoholu w domach prywatnych doszło do takiego rozkwitu, to przyczyny należy szukać także w zbyt pobłażliwem traktowaniu tego rodzaju spraw przez sędziów. Tylko przemytników sądy karzą surowo, mniejszych przestępców spotyka zwykle tylko kara pieniężna.

Na pytanie, czy zakaz zostanie utrzymany, trzeba odpowiedzieć twierdząco. Nie ustają pogłoski o projektowanem zezwoleniu na sprzedaż lekkich win i piwa, ale niema żadnych podstaw do mniemania, aby projekt ten został urzeczywistniony.

Prasa amerykańska, zajmująca się problemem, doszła do przekonania, że ewentualny plebiscyt ludności wypadłby na korzyść utrzymania zakazu. Mimo to, w myśl zasady, że zakazany owoc smakuje najlepiej, tajny wyrób alkoholu będzie jeszcze długo plagą amerykańskich urzędów prohibicyjnych.

Epidemja samobójstw w Monte Carlo.

Jak donosi prasa francuska, w Monaco szerzy się istna epidemja samobójstw. Zarząd domu gry stara się ukryć smutne te wypadki, policja zaś miejscowa korespondentom zagranicznym utrudnia wszelkiemi siłami zbieranie wiadomości. Tem niemniej reporterzy francuscy i amerykańscy są zanadto wyćwiczeni, aby nie zdołali wyśledzić zajść, wiadomości, o których zawożą do telegrafów w Nizzy. Tak więc w czasie od 27 stycznia do 10 lutego r. b. sześć osób odebrało tam sobie życie po zgraniu się ze szczętem w ruletę. Z pomiędzy ofiar hazardu prasa wymienia młodocianą francuzkę, podobno paryżankę, Mignot, młodą włoszkę, Guchieri i 60 letnią włoszkę, Emilję Collero, która od wielu lat o tej porze roku odwiedzała Monte Carlo i przeważnie przegrywała znaczne sumy.

Dziennikarzom nie udaje się jednak wyśledzić miejsca, na którem nóżną nocą są grzebane zwłoki samobójców. Jak słychać, zarząd kasyna tajemnicę tego nowego cmentarza ukrywa starannie nawet przed ludnością miejscową.

Ze świata.

Odcisk palców z przed 4.100 lat.

W sprawozdaniu, ogłoszonem przez wyprawę angielsko-amerykańską, dokonywującą prac wykopaliskowych w Chaldei kosztem Muzeum brytyjskiego i uniwersytetu Pensylwańskiego, znajduje się szczegół ciekawy.

Oto pod murami Uru, zbudowanemi przez króla Bur Sul, przed 4.100 laty, z cegieł oznaczonych pieczęciami tegó władcy, znaleziono mur jeszcze starszy, którego cegły nie posiadały wytłoczonych pieczęci, lesz znaczone były przez głęboko wyciśnięte odciski palców, po dwa na każdej cegle. Mur ten wzniesiony był prawdopodobnie przez jednego z władców drugiej dynastji Uru, panującej na 2.800 lat przed Nar. Jezusa Chrystusa.

A zatem już wówczas używano odcisków palców, jako pieczęci.

Ciekawy proces.

Jeden z wielkich domów towarowych w Brukseli postanowił sprzedawać, tak w stolicy Belgji, jak i na prowincji, chleb i po 1 franku 60 centymów za kilogram, zamiast 1 fr. 75 cent., to jest ceny, pobieranej przez piekarnie.

Chleb ten dostarczała wzmiankowanemu domowi towarowemu wielka piekarnia mechaniczna po 1 fr. 65 cent. za kilogram, a zatem dom towarowy dokładał sam po 5 cent. na kilogramie, spodziewając jednak odbić tę stratę na innych towarach.

Oczywiście, tani chleb zyskał powodzenie ogromne. Nie podobało się to wszakże Związkowi piekarzy brukselskich, pozbawionych dochodu, dopatrzyli się więc w postępku domu towarowego oszustwa oraz niedozwolonej spekulacji i wytoczyli mu proces karny.

Ciekawa rzecz, jak na tę sprawę zapatrywać się będą sądy belgijskie.

SKAZANIEC.

ROMANS.

68

Niech się dowie świat, że tu pośród ogromnych wód oceanu, czeka pomocy ludzkiej biedna, niedoświadczona dziewczyna i umiera dręczona niepokojem i tęsknotą.

Hazel westchnął głęboko i rzekł półgłosem:

— Zdaje się, że okręty nie pojawiają się w tych stronach.

— Co to pana obchodzi, pan możesz nie dbać o to, boś nie zwykły człowiek nieporadny, ale wynalazca, tak, pan jesteś wynalazcą. Przyzwij wszystkie siły swej duszy ku pomocy, a wynajdź sposób wybawienia, wyjścia stąd. Myśl pani myśl dla mnie, albo krew moja spadnie na pana.

Hazel zbladł nagle, jak opoka na której siedział i ukrywszy twarz w dłoniach, usiłował naprawdę pomyśleć o tem. Helena nachyliła się ku niemu z oczyma wyiskrzonemi.

Zagadnienie, o którego rozwiązaniu myślał, wyrwało mu się z ust mimowoli w słowach urywanych. — Podać — mówił — wiadomość — z miejsca stałego — z miejsca oblanego na tysiące mil — dokoła morze — z wyspy tej rozszerzyć wieść o niej?

Helena nie spuszczała zeń błyszczących, jak stal oczu, oczekując odpowiedzi, ale Hazel westchnął z rozpaczą i zawołał po chwili:

—To zdaje się niepodobieństwem!

—Zetrzej pan stopami swemi niepodobieństwo — rzekła Helena, rzucając mu własne jego słowa, bo przywykła chwytać każde słowo, wyrzeczone przezeń i rozmyślała potem nad tem w nocy. — Tak — dodała— przełam pan wszelkie niepodobieństwa, albo nie odzywaj się nadal do mnie. — Ach, ach! — wołała znowu po chwili z żalem—cóż za dziwactwo z mojej strony, że tak surowo odzywam się do pana! Ale to cierpienie moje, smutek mój, nędza mówią tak ze mnie, nie ja. O! dobry, szlachetny panie Hazel, o proszę, proszę, proszę pana, staraj się wszystkiemi siłami potężnej swej duszy o wyratowanie mię z rozpaczy. O! ratuj pan nieporadną dziewczynę, względem której jesteś tak dobry, pełen szacunku, szlachetności, tak uważający i tak święcie cierpliwy.

I znużona wysiłeniem, oparła głowę o drzewo i siedziała płacząc.

Hazel spojrzał z współczuciem, gotów własne serce wyrwać z piersi i zdobył się zaledwo na te słów kilka:

— Nie będę więcej pracował dla pani, jakkolwiek praca ta była dla mnie prawdziwą rozkoszą, będę za to myślał. Idę w tej chwili pod gwiaździste niebo i myśleć będę całą noc nad tem, coby zrobić się dało.

A odchodząc, rzucił jeszcze raz okiem, pełen uwielbienia i współczucia, na Helenę i udał się na wzgórek nieopodal.

Zakochanym stawiano niejednokrotnie trudne do pokonania zadanie; czy to było łatwe, niech sądzi czytelnik:

Z nieznanej wyspy, otoczonej dokoła wodami niezmiernemi, przesłać światu wiadomość o egzystencji takiego miejsca.

XXVII.

Gwałtowne wystąpienie towarzyszki podróży i cierpień Hazla, przeraziły go tak w pierwszej chwili, że długo nie był w stanie spróbować nawet, ażali myślenie nad tem trudnem zadaniem doprowadzi do jakiegoś rezultatu. W pół godziny dopiero przyszedł do następnych wniosków:

Po pierwsze, nie znam położenia wyspy, bo nie mam pod ręką środków do oznaczenia stopni jej długości i szerokości geograficznej. Powtóre, gdybym się nawet dowiedział o jej położeniu, to pytanie nowe, jakim sposobem przełamać trudność i wysłać wieści przez morze?

Gdy się duszy jego przedstawiło jasno to żądanie Heleny nad możność, usiadł nad brzegiem rzeki nieopodal swej pieczary i uśmiechnąwszy się smętnie, skrył oblicze w dłoniach. Po chwili westchnął boleśnie i łzy popłynęły mu z oczu, bo przekonywał się, że wszelkie usiłowania, zmierzające do zaspokojenia jej życzeń, byłyby płonnemi. Zniecierpliwiony i podrażniony własną niemocą, chciał się zerwać, gdy w tem poczuł rękę na ramieniu. Helena stała przy nim.

— Panie Hazel — odezwała się skwapliwie głosem drżącym — nie bierz pan tego do serca, com powiedziała. To nierozwaga moja, nierozsądek narobiły tego, bo wiem, com panu winna za wszystko; a wszystko co pan czynisz dla mnie...

Hazel zwrócił się spiesznie ku niej ze łzami jeszcze w oczach, które błyszczały jak perły w świetle księżyca. Chciał niedopuścić jej uniewinniania się, ale spojrzawszy jej w twarz pełną wyrazu współczucia i łagodności, nie zdołał zdobyć się na słowo. Ona odwróciła się znowu i załamawszy ręce, zawołała głosem rozdzierającym serce:

— O panie! panie Hazel wybacz mi pan. Nie jestem niewdzięczną doprawdy, nie jestem, ale z rozpaczy jestem prawie zmysłów pozbawioną. Bądź pan wyrozumiałym nim osądzisz; bo pomyśl, w tej chwili ci, którzy mi są drodzy, oczekują w Londynie mego przybycia, a gdy nagle się dowiedzą o zatopieniu „Prozerpiny“, pomyśl pan, jaka będzie ich rozpacz niezgłębiona! Och! myśl o tem, pogrąża mię w tem większej rozpaczy.

(C. d. n.)

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „Tow. Handlowo-Przemysłowe inż. Teodor Chrzanowski & Co S-ka z ogr. odp. w Sosnowcu"

wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionej masy upadłości, aby stosownie do art 502 Kod. handl. stawili się w ciągu dni czterdziestu, bądź osobiście, bądź przez swych pełnomocników przed Syndykiem upadłości i oświadczyli, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami i aby mu wręczyli tytuły swych wierzytelności lub złożyli je do kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu (ul. Szenowska 19). Na dowód złożenia tytułów wydane zostaną odnośne pokwitowania. Jednocześnie Syndyk Tymczasowy zawiadamia, że Sędzia-Komisarz Masy Upadłości stosownie do art. 503 Kod. handl. wyznaczył następujące terminy sprawdzenia wierzytelności: 22, 24 i 29 kwietnia oraz 1 i 6 maja 1925 roku.

Czynność sprawdzania odbywać się będzie w wyżej oznaczonych terminach o g. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Pokój nr. 11 (ul Szenowska 19). Sprawdzanie wierzytelności masy upadłości nastąpi zgodnie z art 591-508 Kod. handl. sposobem kontradyktoryjnym między wierzycielem lub jego pełnomocnikiem a Syndykiem w obecności Sędziego-Komisarza. Każdy wierzyciel, którego wierzytelności sprawdzona została i co do rzetelności stwierdzona, będzie mógł być obecnym przy sprawdzeniu innych wierzycieli i czynić wszelkie zarzuty przeciwko sprawdzaniom już dokonanym lub nastąpić mającym.

Sosnowiec, dnia 4 marca 1924 roku.

Syndyk tymczasowy Adwokat HORSKI Sosnowiec, Dęblińska 1

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast"

Sp. Akc. w Warszawie. 1470 2

Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów Tow. Ubezp. „Piast", które odbyło się w dniu 28-go stycznia r. b. zatwierdzając złotowy bilans otwarcia na 1-go stycznia 1924 roku, jednogłośnie postanowiło powiększyć bezzwłocznie kapitał zakładowy Towarzystwa do miljona złotych.

Wartość należących do Towarzystwa nieruchomości, ustanowiona przez Wojewódzkie Komisje Szacunkowe, przyjętą została do bilansu około połowy ustanowionej sumy, co także niemało wzmacnia rezerwy tegoż Towarzystwa.

Towarzystwo, przyjmujące dotychczas ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, transportów, szyb od rozbicia, koni, szkód pośrednich (chomage), oraz na życiu ludzkim oparty i od wypadków, zaprowadza na mocy uchwały Walnego Zebrania, po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia władz nadzorczych, ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, samochodów (auto-casco) oraz od gradobicia.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast", a także ściśle z niem związane Towarzystwa „Omnium" i „Wilja" przystąpiły do wielkiego europejskiego związku (koncernu) potężnego włoskiego Towarzystwa Riunione Adriatica di Sicurta, a przez to, biorąc pod uwagę środki gwarancyjne, trzy te Towarzystwa dają zupełną pewność wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań.

Towarzystwo posiada Oddział w Sosnowcu przy ul. Czystej 9, tel. 1-83, oraz ajentury we wszystkich miastach Zagłębia.

Kolejowy Klub Sportowy „Ruch"

zawiadamia swych członków, że w dniu 22-go marca 1925 r. o godz 12-ej w pierwszym, a o godzinie 13 w drugim terminie w lokalu Związku Kolejarzy w Sosnowcu, ul Piłsudskiego 3. odbędzie się

WALNE ROCZNE ZGROMADZENIE

członków Kol. Kl. Sport. „Ruch".

z porządkiem następującym:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum.
3) Odczytanie protokułu z Walnego Zebrania.
4) Ogólne sprawozdanie Zarządu: 1461
   a) sprawozdanie sekcji piłki nożnej,
   b) kasowe,
   c) Komisji Rewizyjnej,
5) Wybór Zarządu Kom. Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego.
6) Wolne wnioski

Zawiadamiając o powyższem, Zarząd Klubu uprasza Członków o liczne przybycie.

Zebranie będzie prawomocne w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych.

ZAKŁAD REPERACJI MASZYN DO PISANIA i LICZENIA

St. Czajkowski i S-ka dingolet. pracuw. Fir. G. GERLACH w Warszawie.

Tel. 5 71. Sosnowiec, ul. Szenowska nr. 14. Tel. 5.71.

Przyjmuje do reperacji i przeróbek z rosyjskich i niemieckich na polskie, wszystkie systemy maszyn do pisania.

APARATY DO LICZENIA, ARYTMOMETRY, UNITASY, BEROSY, NUMERATORY, KASY NATIONAL.

Wszelkie roboty, wchodzące w zakres mechaniki, wykonywamy szybko i dokładnie po cenach przystępnych.

ARTYSTYCZNE ROBOTY RĘCZNE

hafty białe, kolorowe, filet ażury, richelieu, roboty szydełkowe wszelkiego rodzaju, gobeliny, kilimy strzyżone i koralowe.

Pracownia abażurów z własnych i powierzonych materjałów.

Zapisy uczenic i informacje codziennie od 3—7 w.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności

M. ROMANOWA

1354-2 Sosnowiec, Piłsudskiego 42.

„SAMORZĄD MIEJSKI"

MIESIĘCZNIK.

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Prenumerowany przez Zarządy wszystkich miast polskich. Redaktor HENRYK GROTOWSKI.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych (objętość 80 stron) składają się:

Artykuły, omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólno gospodarczej, finansowej, podatkowej it.p Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego. Skorowidz ustaw i rozporządzeń sporządzany z Dziennika Ustaw R P i Dzienników Urzędowych poszczególnych Ministerstw. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu Kronika z życia miast. Kronika zagraniczna. Przegląd czasopism krajowych.

Bibljografja zagraniczna (Tablice Dokumentów Miejskich Bibljografja analityczna studjów i informacji, tyczących się spraw miejskich). 1052

Adres Redakcji i Aministracji: Warszawa, Miodowa 7, tel. 107-11.

Kino „SFINKS" **Kino „SFINKS"**

Od 2-go do 8-go marca r. b.

Wystąpi ulubienica publiczności **Mia May** W pierwszym obrazie produkcji 1924-5 r. erotycznym dramacie w 2 serjach p. t

LISTY MIŁOSNE BARONOWEJ S...

ANONS! Od 9-go marca ANONS!

„M A L V A" w roli głównej „Lya de Putti".

„NOWOŚCI"

Od poniedziałku 2-go do niedzieli 9-go marca włącznie.

Największe arcydzieło filmowe 1925 r. **Dziewczę z Karuzeli**

Dramat erotyczny w 10-ciu aktach ilustrujący: Rozkosze i cierpienia Prateru we Wiedniu, szalony wir życia, użycia i miłości.

W rolach głównych potęgi ekranu: **A. Vaverka, Norman Kerry MARY PHILBIN, D. Wallace, J. Siegman.**

MOTTO: To miłość kręci światem. To miłość zamienia w karuzelę. ..Miłość potężniejsza nad rozkazy królewskie ...Miłość która łamie przegrody kast ...Miłość, która przebacza najsroższe bóle.

Z powodu ogromnych kosztów ceny miejsc nieznacznie podwyższone.

Zakłady Przemysłu Włókienniczego „C. G. Schön" w Sosnowcu poszukują do natychmiastowego wstąpienia

stenotypistkę niemiecką

ze znajomością języka polskiego, biegle stenografującą po niemiecku oraz biegle piszącą na maszynie.

Pokój umeblowany do dyspozycji.

1414-1

WSZELKIE CHOROBY,

jak rany w nogach nawet nieuleczalne leczę ze skutkiem.

Badanie astralniczne z wyczu.

ANDRZEJ BOTHOR

Naturalista i magnetyzer.

Mysłowice, ul. Klemana 4

obok fabryki tektury.

Godziny przyjęć:

w dni powszednie od 3-ciej, w niedzielę od 9 do 5.

1143-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, biurka, stoły rozsuwane, kredensy, biblioteki, łóżka, kwietniki, otomany, materace, krzesła za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1264-7

Tam, gdzie stara zasada, duży obrót mały zysk, kupuje się tanio konfekcję męską i damską, oraz galanterję wszelkiego rodzaju S. Cegłowski, 3-go Maja 11. 1355 3

Do sprzedania partja makulatury w Będzinie i Dąbrowie Wiadomość adm. „Iskry" Sosnowiec, Dęblińska 1. 1436-2

Do sprzedania bilard kręgielkowy z wszelkiemi przynależnościami w dobrym stanie. Wiadomość: Grodziec, Kościuszki Jan Zawartka. 1468 2

Sprzedam częściowe urządzenie sklepu. Sosnowiec, Kolejowa 10. 1467-3

Sprzedam maszynę nożną, mało używaną, bębenkową, z aparatem do haftu, tanio. Sosnowiec, Sielecka 27, I piętro 1473

Do sprzedania maszyna do szycia, szafa duża, łóżko z materacami i stół duży. Modrzejów, Dąbrowska 21, M. Zębala. 1463

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna od zaraz niania, czysta, uczciwa i zdrowa. Zgłoszenia do adm. „Iskry" Sosnowiec. 1431-1

SZOFER potrzebny, żonaty, starszy, na wysokie uposażenie, mieszkanie, opał i światło. Zaznacza się specjalnie, że pod uwagę brane będą tylko zgłoszenia kandydatów, mogących się wykazać wieloletniemi, chlubnemi świadectwami i poważnemi referencjami. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw kierować do administracji „Iskry" Sosnowiec, dla M. M. 25. 1322-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inżynier chemik, dyplom niemiecki, wieloletnie doświadczenie fabryczne, poszukuje posady w dziale chemicznej fabrykacji. Oferty: Zawiercie, pow. Będziński, skrzynka pocztowa Nr. 45. 1457-2

Panna młoda, inteligentna, pracowita, energiczna z dobremi poleceniami, zna dobrze kuchnię i prowadzenie gospodarstwa, pragnie zająć się niewielkiem gospodarstwem ew. bez służącej. Łaskawe oferty dla „Stefanji" „Iskra" Sosnowiec. 1465

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój bez mebli do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w „Iskrze". 1453-1

Za pożyczenie mi 300 zł. przyjmę w procencie na mieszkanie z obsługą pana lub panią. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1475

Pokój umeblowany duży odnajmę ewentualnie z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w „Iskrze". 1469-2

Poszukuję trzypokojowego mieszkania, przedpokój, kuchnia, wygody, śródmieście. Komorne z góry. Oferty „Słoneczne" do „Iskry". 1408-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Złocenie, srebrzenie, miedziowanie, niklowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3. Telef. 5-46 1333-3

Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie Adama Hessego, Sosnowiec, ul. Średnia 17, przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące. Posiada na składzie: wanny, wanienki i wanienki dziecinne w dużym wyborze. Ceny konkurencyjne. 1367-7

Określam charakter, zalety, wady. Potrzebne: pismo zainteresowanej osoby, data urodzenia. Dołączyć znaczki pocztowe, lub złoty. Grafolog Kościelniak, Dąbrowa Górn. Dębolki nr. 65. 1392-2

Zdolna inteligentna krawczyni poszukuje szycia po domach. Chętnie na wyjazd. Wiadomość w Iskrze dla „Niny". 1440-1

Tekę skórzaną z książką i kwitami zgubiono na ul. Piłsudskiego w nocy, dnia 14 lutego. Oddać za wynagrodzeniem zł. 20 w firmie Hlawskiego, 3-go Maja 23. 1450-1

Alta Bekerman zgubiła patent na sklep spożywczy, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 1462-2

Piekarnię wydzierżawię lub przyjmę spólnika z gotówką. Czeladź, Milowska 51. 1466

Lekcji francuskiego i angielskiego udzielam po cenach przystępnych. Wiadomość „I s k r a" Będzin pod „Lekcje". 1458-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Wignański Moszek Józef zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Będzinie 1433-1

Stanisław Romański zgubił kartę wojskową, wydaną przez kadrę 12 p. ułanów podolskich w Zamościu. 1327-1

Kotula Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 1437-2

Jan Skibiński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i książeczkę kasy chorych. 1441 2

Jan Działa zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin i kartę demobilizacji, wydaną przez szwadron żandarmerji polowej. 1443-2

Górniak Tadeusz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 1445-1

Aleksander Biawut zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 1469-3

Józef Zygmunt zgubił dowody wojskowe, wydane przez P. K U. Będzin. 1480-3

Adach Stanisław zgubił paszport rosyjski z zaświadczeniami na imię Nowakowskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do adm. „Iskry" za wynagrodzeniem. 1471-3

Zgubiono portfel z dowodem osobistym kolejowym na imię Agnieszki Gawron, zgłoszenia na ulicy Nowej Nr. 5 za wynagrodzeniem. 1468